Wtorek, 10 sierpnia 1937 - Nr. 182
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

# Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

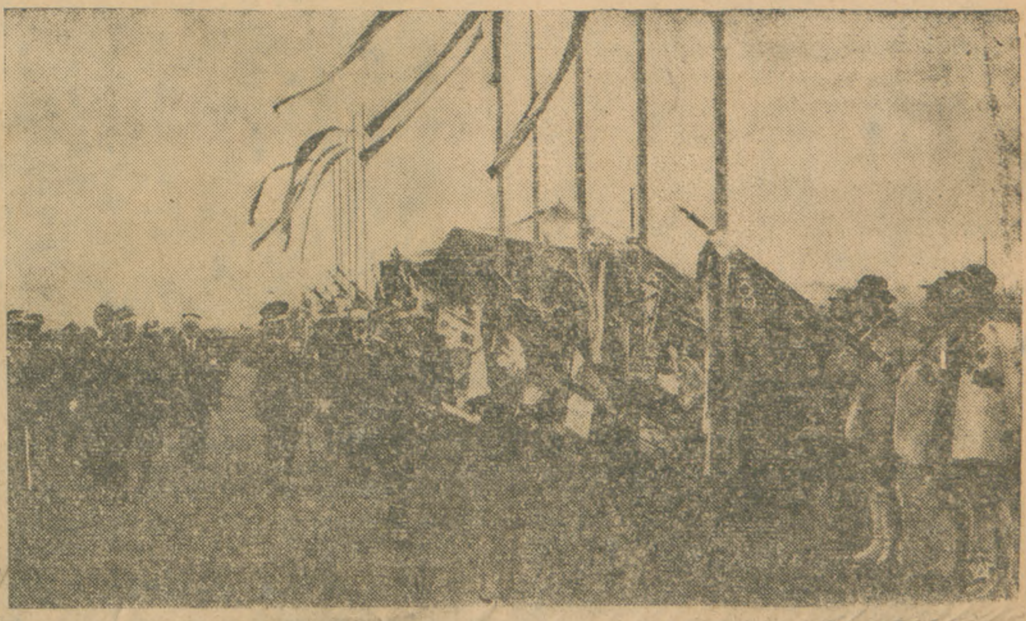
ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

## Z uroczystości legionowych w Krakowie



Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz w chwili wygłaszania przemówienia. Obok trybuny widzimy premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, biskupa Gawlinę, gen. Narbutt - Łuczyńskiego, gen. Wieniawę-Długoszowskiego, wicemarsz. Kwaśniewskiego i woj. Gnoińskiego.



Marszałek Śmigły-Rydz przechodzi przed frontem starych sztandarów Legionowych Widać grupę Legionistów w oryginalnych ubiorach podhalańskich. Panu Marszałkowi towarzyszą: premier gen. Sławoj-Składkowski i min. gen. Kasprzycki.

# „Wspaniałomyślny" gest Japończyków

## Obsadzają Chiny, aby zaprowadzić spokój i porządek

## Tokio grozi... zerwaniem układów dyplomatycznych

**Tokio. (PAT) Minister wojny Sugiyama oświadczył, po posiedzeniu izby reprezentantów, że sytuacja w Chinach północnych uległa znacznemu zaostrzeniu, ponieważ Chiny koncentrując swe wojsko, złamały przyjęte na siebie zobowiązania. Jeśli ten stan rzeczy nie ulegnie zasadniczej zmianie, cierpliwość Japonii zostanie wyczerpana i zmuszona ona zostanie do podjęcia zdecydowanie nieprzyjacielskich kroków. Japoński minister wojny zaznaczył, że jeśli Chiny w ostatniej chwili nie opamiętają się, to okres dyplomatycznych układów należy uważać za zakończony.**

## Gwałtowna ewakuacja Japończyków z doliny Yang-tse

**Tokio. (PAT.)** Z wszystkich miast w dolinie rzeki Yang-tse, a przede wszystkim z Wuczang, Czangsza, Kiukiang i Czenkiang ewakuowano obywateli japońskich. Statki, przewożące ewakuowanych, były eskortowane przez japońskie monitory. Uchodźcy zostali skoncentrowani w Szanghaju i wkrótce będą wysłani do Japonii.

Władze chińskie zostały zaskoczone ewakuacją obywateli japońskich w dolinie Yang-tse i według agencji Domei widzą w tym fakcie potwierdzenie powagi sytuacji.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył jednak, iż rząd japoński postanowił ewakuować swych obywateli z doliny Yang-tse, pragnąc uniknąć dalszego zaostrzenia sytuacji. Zresztą, Japończycy, którzy mieszkali w miastach położonych nad rzeką Yangtse, obawiali się że może ich spotkać los japońskich obywateli w Tungczau, wymordowanych przez wojsko i policję chińską.

Obywateli japońskich ewakuowano również z Kantonu, ze Swatau i innych miast Chin południowych.

Szanghajski korespondent „Yomiuri Shimbun" donosi o wzmożonej agitacji przeciwjapońskiej i bojkocie gospodarczym stosowanym do wszystkich Japończyków, mieszkających w Chinach. Kupcy chińscy odmawiają sprzedaży ryżu, soli i innych artykułów pierwszej potrzeby. Powstała konieczność zorganizowania importu ryżu z Nagasaki dla obywateli japońskich w Szanghaju.

## Walki u granicy Hopei i Dżeholu

**Tokio.** (PAT) Kwatera główna japońskiego garnizonu w Chinach północnych donosi, że na granicy prowincyj Hopei i Dżehol doszło do starcia między japońskim oddziałem a większą koncentracją wojsk chińskich. Japończycy po długotrwałej walce odparli atak chiński.

## Komuniści chińscy już działają

**Tokio.** (PAT) Dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje: W Chinach północnych daje się zauważyć wytężona akcja propagandowa chińskiej partii komunistycznej, która podsyca agitację antyjapońską w Chinach północnych, w Mandżuko i na Korei, w celu wywołania ogólnego powstania. Liczne prowokacyjne ulotki pojawiły się masowo w wymienionych okolicach. Wykryto, że chińska partia komunistyczna zamierza wywołać rozruchy w japońskich fabrykach włókienniczych w Chinach północnych.

# W Tientsinie znowu spokój

## 3000 policjantów chińskich czuwa nad porządkiem

**Tokio** (PAT). Z Tientsinu donoszą, że w mieście panuje wzorowy porządek dzięki działalności 3 tysięcy chińskich policjantów, podległych komitetowi utrzymania pokoju. Ruch tramwajów i autobusów został wznowiony.

Z tego samego źródła donoszą, że w miejscowości Maczia-kau rozbroili Japończycy 1800 policjantów chińskich.

**Tokio** (PAT). Dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje: Zorganizowana w Tientsinie komisja przywrócenia porządku w mieście pracuje zadowalająco.

Trzy duże japońskie fabryki włókiennicze rozpoczęły już normalną pracę, zatrudniając 20.000 robotników.

Dowódca armii kwantuńskiej, japoński konsul generalny oraz szereg prywatnych osobistości ofiarowali znaczne sumy pieniężne na rzecz ubogiej ludności chińskiej, która została obrabowana przez wojska chińskie. Komunikacja kolejowa jest przywrócona, pociągi kursują normalnie.

## Poważne straty chińskie

**Tien-tsin. (PAT.)** Dziennik „Jishi Pao" donosi, że generał Sung - Cze - Yuan zawiadomił rząd nankiński, iż straty chińskie w Chinach północnych wynoszą 5.500 ludzi.

Według danych japońskiego sztabu generalnego, efektywy 29-ej chińskiej armii, które wynosiły 80 tys. ludzi, obniżyły się skutkiem strat poniesionych w walkach i dezercji do 30 tysięcy.

## Utarczki o lotnisko w Szanghaju

### W przebraniu czy w mundurach?

**Szanghaj.** (PAT) Utarczka, która miała miejsce w niedzielę wieczorem na lotnisku w Szanghaju, wybuchła w chwili, gdy Japończycy, w cywilnych ubraniach usiłowali przedostać się na lotnisko. Między oddziałem chińskim a Japończykami doszło do wymiany strzałów, w czasie których jeden Chińczyk i jeden Japończyk zostali zabici. Komunikacja z lotniskiem została przerwana przez barykadę wzniesioną przez oddział chiński. Wśród obywateli japońskich w Szanghaju panuje wielkie zaniepokojenie. Wszystkie sklepy są zamknięte.

Ponieważ lotnictwo jest odcięte od miasta, trudno jest uzyskać szczegółowe informacje o utarczce. Z innego źródła donoszą, wbrew pierwotnym informacjom, że na lotnisko usiłował się dostać **umundurowany** oddział Japończyków.

Ze źródeł japońskich potwierdzają, że w utarczce u wejścia na lotnisko zabity został jeden żołnierz japoński.

## Zakaz wywozu ryżu

**Szanghaj. (PAT) Rząd nankiński wydał zakaz wywozu ryżu zagranicę. Jak wiadomo, wydano niedawno analogiczny zakaz co do wywozu mąki.**

# 45.000 wojsk japońskich w Chinach północnych

**Pekin.** (PAT) Agencja Reutera potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tysięcy wojsk japońskich. Oddział ten składający się z 2-ch pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów, dowodzony jest przez generała Kawabe. Wojska japońskie biwakują w północno-wschodnich i południowo-zachodnich częściach miasta w dzielnicy świątyń i dawnych japońskich i chińskich koszarach Beihai. Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mącenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych,

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

tak, iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane. Nowy szef administracji chińskiej Czang-czu-szung podał się do dymisji. Do Taku napływają w dalszym ciągu japońskie posiłki. Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

**Pekin.** (PAT) Agencja Havasa donosi, że oddziały japońskie, które wkroczyły do Pekinu, były entuzjastycznie witane przez ludność japońską, zgromadzoną na ulicach miasta. Rozbrojona policja chińska zatrzymała ruch uliczny.

Ludność chińska, wrogo nastrojona do Japończyków, pozostała w swych domach.

Oddziały japońskie maszerowały bez muzyki. Wyekwipowanie i wygląd żołnierzy wskazywały, że oddziały te od wielu dni były w polu.

Wczoraj rano samoloty japońskie zrzucały odezwy, głoszące, że Japończycy wkroczyli do Pekinu, aby zaprowadzić porządek. Bezpieczeństwo Chińczyków i obcokrajowców zostaje zagwarantowane. Odezwy wzywają ludność do zachowania spokoju.

## Bojowe sztandary legionowe wróciły do Warszawy

**Kraków.** (PAT) Wczoraj rano odbyło się uroczyste odprowadzenie z Oleandrów krakowskich w asyście kompanii honorowej z pocztem sztandarowym i orkiestrą bojowych sztandarów legionowych na dworzec kolejowy.

W chwili, gdy sztandary wnoszono do pociągu, zdążającego do Warszawy, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a kompania honorowa sprezentowała broń.

Pociąg ze sztandarami bojowymi Legionów Józefa Piłsudskiego opuścił Kraków przy dźwiękach „Pierwszej Brygady".

## Zajęcia szkolne rozpoczną się 3 września

Wobec błędnych informacyj, jakie ukazały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3 września.

### KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Wczoraj temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 10 st. na Kasprowym Wierchu, 23 w Gdyni i Białymstoku, 25 w Kielcach, 26 w Warszawie, Grudziądzu, Lublinie, Lwowie i Wilnie, 27 w Bydgoszczy, Łodzi, Przemyślu n/B. i Grodnie, 28 w Poznaniu a 29 stopni w Kaliszu i Lidzie.

**Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 10 bm.**

W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Jednak w miarę napływu z północnego zachodu powietrza polarno-morskiego, lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Chmury przeważnie typu kłębiastego o silniejszym rozwoju pionowym w ciągu dnia i skłonnością do burz, zwłaszcza w zachodnich i środkowych dzielnicach.

# Rekordowy dzień zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

## Masowe przeloty żaglowców od 120 — 320 km — 30 loopingów nad lotniskiem po powrocie z Wrocławia — Przelot na wysokości 2000 m

(—) Wczorajszy dzień krajowych zawodów szybowcowych w Inowrocławiu był dniem niezwykłej, wprost rekordowej ilości przelotów dalekodystansowych. Wystarczy powiedzieć, że najkrótszy przelot wynosił już 120 km. Warunki atmosferyczne były wczoraj wprawdzie również doskonałe.

Najlepszy wynik dnia wczorajszego to odległość ponad 320 km, którą przeleciał Adam Dziurzyński (A. Lw.) Wylądował on w Ożarowie koło Sandomierza (ten sam Dziurzyński, który przybywszy do Inowrocławia, nie umiał wystartować za samolotem). Dalej przebyli: Błażejewski (A. Lw.) ponad 300 km — dotarł do Miechowa koło Krakowa, Kwiatkowski 260 km (do Szczekocin — w okolicy Kielc), Wacnik 260 km (do Żarek obok Zawiercia), przy czym leciał przez dłuższy czas na wysokości ponad 2000 m. W grupowym przelocie docelowym dotarli do Częstochowy: Kasprzyk i Offierski — 240 km, Tarczyński wylądował w Przedborzu (?) 220 km, Dudzik koło Kobuska 220 km, Karczmarczyk do Chełma pod Chełmową Górą 218 km itd. Najmniejsza przebyta odległość wynosiła, jak już wspomnieliśmy, 120 km! Jest to istotnie wspaniały wynik jak na jeden dzień i na taką ilość zawodników!

Z zawodniczek startowała tylko Modlibowska, która tym razem wreszcie oderwała się od Inowrocławia i wylądowała w Marysinie koło Łodzi — 136 km.

Do wieczora dali znać o sobie wszyscy piloci po za jednym, o którym do późnej nocy brak wszelkich wiadomości: nie odezwał się jedynie Makowski z Aerokl. Pomorskiego, o którego los kierownictwo zawodów się niepokoi.

Wczoraj powrócił na lotnisko inowrocławskie z Wrocławia Henryk Milicer który podzielił się z nami swoimi wrażeniami z pobytu w Niemczech. Opowiada on, iż na lotnisku wrocławskim wyniesiono go z szybowca... na rękach i na ramionach wyniesiono następnie z samochodu do konsulatu polskiego. Owacjom na cześć polskich lotników szybowcowych w niemieckim Wrocławiu nie było podobno końca. Kiedy zaś Milicer znalazł się znowu nad lotniskiem w Inowrocławiu, aby dać wyraz swej radości z powrotu, wykonał... 30 loopingów i kilka razy wpadł w korkociąg, i to na zwyczajnym „Komarze". Kierownictwo zawodów szalało z gniewu, ale ten sam płk. Perini, który groził pilotowi najdotkliwszymi karami, pierwszy go po brawurowym wylądowaniu serdecznie wycałował...

Dzisiaj Milicer wystartuje razem z Pieńkiewiczem do grupowego lotu docelowego, obaj bowiem tworzą zgraną parę i celują w tego rodzaju przelotach.



**W uroczystościach krakowskich wzięła udział delegacja legionistów z Torunia, którą widzimy krótko przed odjazdem pociągu na dworcu z prezesem Pom. Okręgu Zw. Legionistów not. mgr. Teofilem Schabem na czele.**

*Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!*

**Chorzy na żołądek, jelita, nerki, wątrobę i żółć,** stosują chętnie co rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** ponieważ powoduje ona bezbolesne i szybkie wypróżnienie i długotrwale pobudza prawidłową przemianę materii.

## Jeszcze jedną bombę znaleziono w Świdrach Małych

**Warszawa,** 9. 8. (PAT). W dniu 8 sierpnia rb. znaleziono na brzegu Wisły w znaczniejszej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca br. w czasie ucieczki nie zdoławszy jej użyć.

## 5 milionów zł kredytu redyskont. P. K. O. dla kupiectwa chrześcijańskiego

**Warszawa. Specjalny kredyt redyskontowy P. K. O. dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, który wynosił dotychczas 3 miln. zł., został podwyższony do sumy 5 miln. zł.**

## Pani Marszałkowa Piłsudska dziękuje...

**Warszawa.** (PAT) Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji Pat'a następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organizacjom i związkom i stowarzyszeniom, które złożyły mi wyrazy głębokiego współczucia w związku z przeniesieniem zwłok mego męża bez wiedzy i zgody rodziny z krypty św. Leonarda do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) Aleksandra Piłsudska".

## Żydowskie obozy letnie na Wileńszczyźnie gniazdami roboty wywrotowej i rozpusty

(ch) **Warszawa,** 9. 8. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa zarządziły wczoraj przymusową likwidację dwóch letnich obozów żydowskich, m. in. w Bezdanach koło Wilna, w których jak się okazało, rozwijano zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu działalność wywrotową. Nadto — obozy te były gniazdami rozpusty, siejącymi zgorszenie publiczne na całą okolicę.

## Żydzi litewscy utworzyli oddziały „Wyzwolenia Wilna"

(ch) **Warszawa,** 9. 8. (Tel. wł.). W tych dniach do naczelnika powiatu poniewierskiego w Litwie Kowieńskiej wpłynęło zgłoszenie od żydów tamtejszych o utworzeniu oddziału **„Związku Wyzwolenia Wilna".** W skład oddziału wchodzą sami żydzi. Nowy zarząd, do którego weszli m. in. rabin Cirgin i niej. Królkis, rozsyła swą korespondencję w kopertach z nadrukowanym na nich hasłem:

**„O Wilno, o Jerozolimo litewska — o Ciebie żydzi litewscy wiecznie będą walczyć".**

Z okazji powstania oddziału zarząd wysłał depeszę hołdowniczą do prezydenta republiki Smetony.

## 200 lat pod tynkiem przetrwała cenna rzeźba kaszubska w kościołku

### Odkrycie ciekawej rzeźby w Żarnowcu na wybrzeżu

W kościele parafialnym w Żarnowcu na wybrzeżu, stanowiącym dawny kościół poklasztorny SS. Benedyktynek, za jednym z ołtarzy odkryta została niezwykle cenna i ciekawa rzeźba piety gotyckiej z 14-go stulecia. Rzeźbę znano jako „twarz Madonny"; gdyż reszta rzeźby była zakryta. Od dwustu lat pieta nie była odsłaniana, a rzeźbę zaliczano do słynnych Madonn kaszubskich. Cała figura wskazuje delikatną snycerską robotę. Twarz Madonny odznacza się wyjątkowym wdziękiem, oblicze zaś Chrystusa jest przepiękne.

Zabytek wydobyty z ołtarza, okazał się mocno nadżarty przez czas, a drzewo zmurszałe. Pozostanie on poddany restauracji pod kierunkiem konserwatorów.

## Pół miliona poszło z dymem

### Olbrzymi pożar młyna w Kaliszu

**Kalisz. (PAT.)** Nocy wczorajszej w młynie należącym do braci Kowalskich w Kaliszu wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padł całkowicie młyn wraz z urządzeniami oraz zapasy zboża i mąki. Straty wynoszą 440.000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

## Tajemnicze samobójstwo przemysłowca łódzkiego

### współwłaściciela fabryki kapeluszy „Goeppert"

**Łódź. (PAT.)** Wczoraj przed wieczorem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Herman Goeppert, prezes zarządu spółki akcyjnej fabryki kapeluszy „Karol Goeppert". Samobójstwo popełnione zostało w gabinecie fabrycznym przy ul. Podleśnej 3.

Samobójstwo prezesa spółki akc. „Karol Goeppert", firmy popularnej nie tylko w całym kraju, ale i zagranicą, wywołało w mieście olbrzymie wrażenie. Jak się dowiadujemy, denat pozostawił podobno kartkę, w której pisze: „Dłużej nie mogę żyć". Zmarły liczył lat 46, osierocił żonę i troje dzieci.

## Na drodze do odbudowy dawnego imperium rzymskiego

### Przysposobienie kolonialne Włoszek

**Rzym. (PAT.)** Dziennik rozporządzeń partii faszystowskiej ogłasza zarządzenie w sprawie przysposobienia kolonialnego kobiet faszystowskich. W tym celu utworzone będą przy sekcjach młodych faszystek specjalne oddziały kolonialne, które przygotowywać będą praktycznie i teoretycznie kobiety włoskie do trybu życia w Afryce. Rozporządzenie to stanowi pierwszy krok przygotowawczy, zmierzający do osiedlenia większej ilości kobiet włoskich w Afryce, celem umożliwienia kolonistom zakładania rodzin i zapobiegania krzyżowaniu się ras.

# O poprawę doli mas urzędniczych

### Na marginesie zapowiedzi p. Premiera

Szef rządu zapewnił przedstawicieli Zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, **że najbliższe awanse zostaną dokonane w normalnym terminie t. j. z dniem 1 stycznia następnego roku** — a przy tej sposobności zapowiedział, że awanse te obejmą przede wszystkim **najniżej uposażonych funkcjonariuszy.**

Jest to zapowiedź, którą sfery **niższe i średnie** pracowników przyjęły z wielkim zadowoleniem. Wiemy bowiem, że sfery te mają za sobą ciężkie lata i wiodą żywot, bynajmniej nie usłany na różach... Kryzys ekonomiczny odbił się usilnie na doli niższego funkcjonariusza państwowego; skarb państwa w okresie wciąż kurczących się dochodów musiał zastosować szereg zarządzeń oszczędnościowych, które odbiły się na stopie życiowej aparatu urzędniczego. **Redukcje poborów, obciążenia podatkowe, wpłaty na pożyczki wewnętrzne, wstrzymanie przez szereg lat awansów** — wszystko to pogarszało dolę świata urzędniczego, a zwłaszcza niższych i średnich kategorii pracowników.

To też poprawa doli przeszło ½ milionowej armii urzędniczej w Polsce jest sprawą niesłychanie trudną. Jest przede wszystkim sprawą... budżetową. Osiągnięta już na szczęście równowaga budżetu państwowego **nie może być narażona na szwank pod żadnym warunkiem i z żadnej przyczyny.** Kosztem budżetu nie może być nic przedsięwzięte, coby zachwiać mogło z takim mozołem zrealizowaną równowagę między dochodami a wydatkami państwa, a tym samym grozić załamaniem gospodarki państwowej.

Jednak — nie naruszając równowagi budżetowej — znaleźć się przecież muszą sposoby, by dolę małego urzędnika poprawić.

Jednym z tych sposobów — najbliższym i najskuteczniejszym — są **regularne awanse,** obejmujące właśnie najbardziej poprawy bytu potrzebujące warstwy niższych funkcjonariuszy państwa, — awanse oczywiście, liczące się z poprawą koniunktury również i w budżecie państwowym, skierowujące zwyżkę dochodów państwa również i w stronę zubożałych rzesz urzędniczych.

Bo przecież ta metoda jest równocześnie jednym z czynników, działających na poprawę koniunktury w ogóle. Każda nadwyżka dochodu, jaką człowiekowi o stałych poborach daje awans czy inna forma poprawy bytu — wraca **milionem ścieżek w świat produkcji, wzmaga spożycie,** a tym samym staje się czynnikiem twórczym w gospodarce państwowej i prywatnej.

Delegacja, która była u szefa rządu, uzyskała poza zapowiedzią awansów pracowników niższych i średnich grup uposażenia, również i dalszą, niemniej ważną obietnicę. Oto premier oświadczył, że **przed wzniesieniem do izb ustawodawczych projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej przedstawicielstwo urzędnicze otrzyma takie projekty do wyrażenia o ich opinii.**

Niewątpliwie przyczyni się ta zapowiedź do wzmocnienia samopoczucia i ustąpienia pewnej psychozy, która w latach kryzysowych narastała w sferach urzędniczych. Żyły te sfery lękiem o przyszłość — lękiem, podniecanym zresztą przez **poduszczenie agitacji politycznej.** Z łatwością dawano wiarę — zwłaszcza wśród najniższych grup urzędniczych — każdej alarmistycznej plotce, podsuwającej intencje dalszych obcinań, redukcyj, wietrzącej w każdej projektowanej ustawie dalsze pogorszenie sytuacji świata pracowników.

Premier **rozproszył te obawy.** Przedstawiciele urzędników będą wciągnięci do współpracy opiniodawczej przed każdą decyzją, dotyczącą uposażeń i przed uchwaleniem takich ustaw w drodze parlamentarnej.

Ale najważniejsze to — poprawa doli. Zwłaszcza w „dołach" aparatu urzędowego, u tych najbiedniejszych, zmagających się o „minimum egzystencji".

**Wszystko, co się w tej mierze zrobi, będzie bowiem działaniem, wpływającym dodatnio na koło rozpędowe koniunktury, na jej wyzyskanie, na wzmożenie producji i spożycia.**

# Ze zjazdu Legionistów w Krakowie





**Marszałek Edward Śmigły-Rydz przechodzi przed grupą Legionistów, którzy wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć swego Wodza.**

**Po prawej stronie: Marszałek Śmigły-Rydz udaje się na Wawel celem złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.**

**LIST Z POGRANICZA FRANCUSKO-HISZPAŃSKIEGO**

# Wstrząsająca opowieść o stosunkach w Czerwonej Hiszpanii

(Korespondencja własna) **Pogranicze francusko - hiszpańskie w lipcu.**

Pograniczne mieściny francuskie u stóp Pirenejów nie są terenem li tylko wypadów sympatyków czerwonej Hiszpanii, którzy tędy przemycają na teren półwyspu Iberyjskiego sprzęt wojskowy czy ludzi, jak uświadamiają czytelnika polskiego niektóre pisma. Miasteczka te, ciche i niepozorne, wyzłocone południowym słońcem, uczepione zboczy górskich niby fantastyczne gniazda ptasie są Mekką i Medyną tych wszystkich, którzy za wszelką cenę postanowili sobie uciec z „czerwonego raju".

Korzystam z pobytu w Cerbere aby zajrzeć do hotelu du Midi.

W maleńskim, dusznym hallu siedzi czterech mężczyzn o wybitnie południowych typach. Kim są, jak się nazywają? Nie sposób odpowiedzieć na łamach pisma na te pytania. Niechajże naszemu Czytelnikowi wystarczy, że wszystko to byli ludzie „niebłagonadiożni", którzy nie mogli pogodzić się z reżimem obecnie w Hiszpanii panującym. Rezultat — wszyscy czterej przesiedzieli po kilka miesięcy w hiszpańskich więzieniach. Jak to wyglądało? Oto pytanie z którym przede wszystkim do nich przystępuję.

Okropnie. To określenie powtarza się w relacji każdego z czterech moich rozmówców, aczkolwiek, dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy czterej pochodzą z różnych miast i przesiadywali w różnych więzieniach prywatnych...

„Prywatnych?" To określenie pobudza moją uwagę. Co to znaczy „prywatnych"?

Jeden po drugim opowiadają mi dokładnie, że oprócz normalnych więzień „rządowych" istniały do niedawna (czy istnieją nadal, rozmówcy moi nie mają pojęcia) więzienia poszczególnych partyj. A więc więzienia komunistów, anarchistów, trockistów. Ba, nawet socjaliści mieli swoje „prywatne" więzienia, w których lokowano ludzi nieprzyjaznych dla danej partii...

Jak odbywało się aresztowanie? Zupełnie po prostu. Którejś nocy (zwykle tego rodzaju „ceromonie" odbywały się nocą) pukano do drzwi mieszkania człowieka, który był „na oku" i w imieniu Republiki zabierano go. Rodzina, najczęściej nie orientująca się w tajnikach republikańskich urzędów i pełnomocnictw, przypuszczała, że aresztowanie następuje istotnie w imieniu... Republiki. Gdy więc następnego dnia rozpoczynały się starania o zwolnienie i poszukiwania, wychodziło na jaw, że władze nie mają zielonego pojęcia o... aresztowaniu.

A więc ziemia?

Straszliwy brud, to pierwsze co potwornie deprymowało życie aresztowanych.

— Wszy oblegały nas całymi masami, szczury nie pozwalały stać spokojnie na podłodze, nie mówiąc już o tym, że nie sposób było na tej podłodze, zanieczyszczonej w potworny sposób położyć się. Ponieważ większość „prywatnych więzień" mieści się w prywatnych mieszkaniach, zarekwirowanych przez poszczególne partie, w ięc aresztowani lokowali się, jak mogli na najrozmaitszych sprzętach, które pozostały z rabunku.

Regularnie każdej nocy odbywały się upiornie zainscenizowane przesłuchania, podczas których nieszczęśliwe ofiary poddawano najwymyślniejszym torturom. Wówczas lokal więzienny wypełniały zwierzęce wycia od których można było dostać pomieszania zmysłów...

Od stałego drapania się na skórze robią się nam rany. A tam, gdzie nadgryzają ją wszy szczególnie na plecach, karku i szyi (tam skóra powinna być cieńsza), są strupy. A w nocy, gdy w celi pali się lampa i kładziemy się do snu na gołej pryczy, ze szpar w deskach i ścianach wyłażą pluskwy. Te żrą wściekle, jak pokrzywa parzą ciało.

Kiedy słuchałem opowiadania uciekinierów z czerwonej Hiszpanii, te wszystkie fragmenty powtarzały się z matematyczną dokładnością. Nie zbrakło w nich specyficznych dla GPU metod z wyprowadzeniem ludzi rzekomo na rozstrzelanie, z repetowaniem rewolwerów za plecami, twarzami do ściany odwróconych więźniów. Wszystko to samo. Pokazywali mi straszliwie skatowane ciała, strupy upiorne, wrzody po ranach, w które wgryzł się więzienny brud.

Myślę, że ci ludzie z maleńkiego hoteliku w maleńkim Cerber, już na wolnej, francuskiej ziemi, gdzie właściwie nic im nie groziło — nie potrzebowali kłamać. I dlatego tym potworniejsza była wymowa ich tragicznej spowiedzi, jakże ponuro malującej oblicze **demokratycznej Hiszpanii.**

*Rozsądek zwycięża...*

# Znamienna ewolucja nastrojów

### Łagodniejszy ton w przemówieniach opozycjonistów

**Kraków, 9. VIII.** Wśród Stronnictwa Ludowego w Małopolsce, stanowiącej **twierdzę ludowców i Witosa,** dają się w ostatnim czasie zauważyć pewne fakty, świadczące o zmianie nastrojów w masach chłopskich **i tendencji pogodzenia się z obecną rzeczywistością polityczną.**

Z pośród licznych objawów tej powolnej jeszcze ewolucji przytoczyć należy następującą wiadomość, podaną przez Polską Agencję Agrarną:

W Piwnicznej, pow. nowosądecki, święcono dwa sztandary Stronnictwa Ludowego, poczem mgr. Janiak wygłosił na zebraniu przemówienie, które wzbudziło duże zainteresowanie z powodu **„łagodnego tonu, odbiegającego od dotychczasowych wystąpień p. Janiaka".** (Według zdania obecnych na zebraniu). Uchwalone rezolucje poruszyły również zagadnienia żydowskie.

Dalej prasa małopolska donosi, że w Tarnowie odbyło się ponowne zebranie Spółdzielni Oświatowej Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz", na którym próbowano obalić ostatnio wybrany zarząd o charakterze umiarkowanym i ugodowym. Opozycja poniosła jednak klęskę, nie zdoławszy obalić zarządu.

Równocześnie donoszą nam, że **taki sam proces odbywa się w niektórych ośrodkach endeckich Wielkopolski i Pomorza, gdzie dotąd panowały nastroje bojowe i nieprzejednane.**

# Za co wytoczono proces Gazecie Olsztyńskiej?

W dniu 1 sierpnia br., na zebraniu politycznym „Jungdeutsche Partei" w Kozach pod Sępolnem, sen. Wiesner, mówiąc o sprawach, związanych z życiem i działalnością kolonistów — Niemców na terenie b. Kongresówki, powiedział m. in. co następuje:

**„Nie jesteśmy żadnymi przybyszami na tej ziemi, która jest i pozostanie niemiecką tak długo, jak długo my jesteśmy i pozostaniemy Niemcami, gdyż stała się ona naszym krajem rodzinnym przez krew i pot wielu generacji, krajem, którego nikt nam wydrzeć nie zdoła. Raczej położymy życie nasze w obronie tej ziemi, a nie opuścimy jej".**

W tym samym mniejwięcej czasie władze niemieckie wytoczyły redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej", Sewerynowi Pieniężnemu, sprawę sądową, z zagrożeniem skreślenia z listy zawodowych dziennikarzy (co równa się zupełnej likwidacji prasy polskiej na Warmii i Mazurach w najbliższym już czasie) za umieszczenie w „Gazecie Olsztyńskiej" artykułu, który miał zakończenie treści następującej:

**„Niezliczonym masom naszych rodaków trzeba wszczepiać miłość świadomą do zagonu, miłość i przywiązanie do macierzy, której pola rozległe dotychczas skrapla pot naszego wysiłku i naszej pracy. Zrodzić i utrwalić musi się w najszerszych masach naszych rodaków przekonanie, żeśmy nie dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagonu ojcowskiego".**

Za wypowiedzenie identycznych we formie, choć w istocie swej posiadających całkiem różne wartości, słów u nas w Polsce sen. Wiesnerowi nikt nie powiedział żadnego przykrego słowa, w Niemczech zaś red. Pieniężnego czeka za podobną enuncjację **sprawa sądowa.**

# Sprawa budowy magistrali wodnej w świetle fachowej oceny

## Doniosła konferencja, zorganizowana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni

Problem budowy nowej wielkiej arterii wodnej, łączącej G. Śląsk z Gdynią, nabrał ostatnio niezwykłej aktualności i stał się ośrodkiem szerokiej na ten temat dyskusji, o tyle może przedwczesnej, że rozwiniętej samorzutnie bez zaznajomienia się z opinią tych czynników, które bądź to reprezentują fachową znajomość zagadnienia, bądź też z tytułu swej pozycji w życiu gospodarczym powołane są do przeprowadzenia gruntownej analizy przesłanek, na których plan tego wielkiego dzieła został oparty.

Tę lukę w podejściu do sprawy magistrali wodnej wypełniła częściowo **wczorajsza** konferencja połączonych komisyj komunikacyjno - turystycznej i morskiej gdyńskiej Izby Przem. - Handlowej, odbyta w Gdyni w sali Kol. Przysp. Wojskowego.

W konferencji obok radców Izby, wzięli udział przedstawiciele władz, ciał ustawodawczych, wojskowości, samorządów oraz instytucyj i organizacyj gospodarczych.

Obradom przewodniczył wiceprezes Izby p. dr. Smoleń. W słowie wstępnym p. dr. Smoleń wskazał m. in., że kwestia budowy wodnego połączenia Śląska z naszym morzem, usprawnienia żeglugi na Wiśle przy równoczesnym bezpośrednim połączeniu Gdyni przez Wisłę z jej zapleczem, powstała już w pierwszych latach wskrzeszenia Państwa Polskiego i przejawiała się w szeregu projektów, planów i obliczeń. Sprawa rozbudowy Wisły tkwi tak głęboko w psychice współczesnej Polski i jest takim wynikiem przejawiającej się w rozmaitych formach zbiorowej woli całego społeczeństwa, iż rola Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni ogranicza się do skoordynowania tych rozmaitymi drogami i w rozmaitym czasie idących dążeń.

Izba uważa, iż nadszedł odpowiedni czas wobec rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego i złączonych z tym problemów uprzemysłowienia kraju i obrony Państwa, aby przystąpić do konkretnego rozpatrzenia planu budowy wielkiej magistrali wodnej od Gdyni i Gdańska przez obecne i nowo powstać mające centra handlu i przemysłu do południowych granic Państwa.

Drugą kwestią, na którą mówca z naciskiem zwraca uwagę, jest stwierdzenie faktu, że budowa magistrali wodnej Śląsk — Bałtyk leży **w równomiernym** interesie Gdyni i Gdańska, jako portów Polskiego Obszaru Celnego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że rozwój gospodarczy Gdyni i Gdańska, zależy w dużej mierze od rozbudowy środków komunikacyjno - wodnych, które ułatwią przewóz towarów w imporcie, eksporcie i tranzycie między Morzem a centrami śródlądowymi i że budowa kanału Mysłowice — Kraków oraz regulacja Wisły leży również wybitnie w interesie gospodarczej rozbudowy Gdańska, którego naturalnym zapleczem są terytoria polskie, jak również leży w interesie rozwoju gdańskich placówek przemysłowych. Temu nikt zaprzeczyć nie może. I dlatego — stwierdza mówca — stoimy na stanowisku, że **konieczność budowy tej magistrali wodnej dyktuje polska gospodarcza racja stanu.**

Po swym przemówieniu p. dr. Smoleń udzielił kolejno głosu poszczególnym referentom.

### Zagadnienie komunikacyjne w Polsce i jego bolączki

Pierwszy referat wygłosił wiceprezes Izby p. inż. Dziedziul, poświęcając swe uwagi całokształtowi zagadnienia komunikacyjnego w Polsce, w którego ramach jedynie może być rozpatrywana sprawa magistrali wodnej.

Referent stwierdza na wstępie, że sieć połączeń kolejowych w Polsce pod względem kierunków nie odpowiada zasadniczemu kierunkowi przewozów oraz, że po zaborcach odziedziczyliśmy niesłychanie zaniedbany stan dróg kołowych i wodnych. W rezultacie cały **ciężar przewozów w Polsce spadł na sieć P. K. P.** Na razie koleje polskie wywiązują się z tego zadania najzupełniej zadawalniająco. W miarę jednak wzrostu przewozów, stanowisko kolei komplikuje się coraz bardziej.

Koleje spełniają dwa zasadnicze zadania: 1) dokonują przewozów w obrocie wewnętrznym i 2) w obrocie eksportowym, głównie przez porty polskie. Koordynacja tych dwóch zadań technicznie dotąd nie napotyka na trudności, natomiast napotyka pod względem kształtowania się taryf przewozowych.

Chodzi tu głównie o taryfy **dla towarów masowych oraz eksportowanych przez porty polskie.** Polityka Rządu oraz wysiłki sfer gospodarczych, zmierzające do technicznego i gospodarczego opanowania naszego Wybrzeża, osiągnęły w całej rozciągłości zamierzony skutek, czego najwymowniejszym dowodem jest rola, jaką już obecnie odgrywają porty w obsłudze naszego handlu zagranicznego.

Dla orientacji należy zaznaczyć, że o ile w roku 1925 przez nasze porty przeszło zaledwie 15% całkowitego obrotu zagranicznego, to już w roku 1930 procent ten wzrósł do 51,2%, a w 1935 r. do 73,3%. Jednakże **wybitnie ekscentryczne położenie naszych portów w stosunku do ich zaplecza powoduje,** że — pomimo nawet jak najdalej posuniętej korektury w **systemie sieci kolejowej** odziedziczonym po zaborcach — w rezultacie nie wiele da się zrobić dla istotniejszego skrócenia tras, a tym samym radykalnego potanienia kosztów transportu kolejowego. W tych warunkach zadanie **zbliżenia do portów naszych ośrodków produkcyjnych, nastawionych na eksport, spadło swoim ciężarem w poważnej mierze na stawki kolejowe.**

Mówca przyznaje, że polityka taryfowa kolei **szła w dużym** stopniu na rękę portom polskim, jednakże nie liczyła się skutkiem tego z zasadami racjonalnej kalkulacji kupieckiej. Dodać do tego należy małą elastyczność i zbiurokratyzowanie całego aparatu kolejowego, a przy tym fatalną niejednokrotnie politykę personalną. Sprawy te winny ulec gruntownej rewizji.

**Jeśli więc pozostałe centra przemysłowe korzystają z usług naszych portów, to tylko dzięki deficytowym względnie nierentownym kolejowym taryfom portowym.**

Trudno obliczyć, jak wielkie z tego tytułu straty ponosi kolej, ale jeśli sobie uprzytomnimy, że w roku 1936 obrót zagraniczny naszych portów wynosił z górą 13 milionów ton i że gros naszych artykułów eksportowych znajduje się na południowych i wschodnich krańcach Polski, to musimy dojść do konkluzji, że ofiary naszych kolei na rzecz naszych portów są olbrzymie.

Zdaniem mówcy, jedynym wyjściem z tego błędnego koła może być tylko **odciążenie kolei od towarów małowartościowych**, a zatem masowych, gdyż te właśnie towary są głównym przedmiotem naszych obrotów portowych, i możliwe **przerzucenie transportu towarów masowych na tańszy środek lokomocji, a mianowicie na drogi wodne.**

Referent stwierdza na zakończenie, że uzdrowienie i dalszy rozwój kolejnictwa możliwy jest tylko drogą częściowego i stopniowego odciążenia kolei od masowych przewozów otwarów małowartościowych i eksportowych i to przerzuceniem takowych na drogi wodne, znajdujące się dziś w Polsce w najzupełniejszym zaniedbaniu. **Temu postulatowi zadośćuczynić może w pierwszym rzędzie regulacja i usprawnienie żeglugi na całej długości rzeki Wisły oraz budowa magistrali wodnej Mysłowice—Gdynia—Gdańsk.**

Uzupełnieniem uwag p. inż. Dziedziula był referat wygłoszony przez urzędnika Izby p. Zdanowicza, który wykazał, że straty kolei polskich na przewozach węgla z Górnego Śląska do Gdyni—Gdańska wynoszą 70 milionów zł. rocznie, zaś od roku 1924 począwszy, t. j. od chwili skierowania eksportu węgla na drogę morską — 970 milionów zł. Mówca akcentuje raz jeszcze, że przewóz takich towarów masowych nie może odbywać się tak drogim środkiem komunikacji, jak kolej, a musi być przerzucony na tańszy transport wodny.

### Magistrala wodna a przyszłość Gdyni i okręgu centralnego

Z kolei wygłosił referat dyrektor Izby p. dr. Kulikowski. Mówca zaznaczył, że Gdynia zaoszczędziła dotychczas naszemu gospodarstwu narodowemu ponad 1.800 milionów zł., przez co całkowicie i z nadwyżką już się zamortyzowała. Jednakże małe związanie jej z zapleczem nie pozwala na całkowite wyzyskanie posiadanego dostępu do morza.

Uregulowanie Wisły jest jednak nie tylko warunkiem rozbudowy i wyzyskania możliwości gospodarczych naszego wybrzeża, lecz również i rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, dla którego podstawową rzeczą jest posiadanie taniego węgla ze Śląska i taniego surowca, sprowadzanego via porty polskie. Przyczynić się do tego może tylko tani transport wodny.

Dla Gdyni podstawowe znaczenie budowy magistrali wodnej wyraża się przede wszystkim w konieczności usprawnienia komunikacji. W dzisiejszych bowiem warunkach kolej już z trudem tylko może podołać obsłudze portu, **gdy zaś przeładunek wzrośnie, jak można przewidywać, do 13 milionów ton rocznie, stanie się to niemożliwe.**

### Ożywienie gospodarcze obszarów pomorskich

Następny referent dyr. Rummel omówił kwestię budowy magistrali z punktu widzenia jej ogólnogospodarczego znaczenia. Mówca wskazał na tego rodzaju inwestycje zagranicą, które umożliwiają zachodzenie statków morskich w głąb lądu. Drogi śródlądowe ożywiają ogromnie tereny, poprzez które biedną. Pod tym względem budowa kanału Bydgoszcz — Gdynia wpłynęłaby wysoce dodatnio na zagospodarowanie i wzbogacenie leżącego dziś odłogiem zachodniego Pomorza i całej Kaszubszczyzny. Nad kanałem powstałyby duże możliwości dla budowy zakładów przemysłowych, eksportujących swoje wyroby lub obsługujących port gdyński. „Czyż jest możliwe — pyta się mówca — aby Pomorze i Kaszubszczyzna były wyeliminowane z dobrodziejstw gospodarczych, które daje posiadanie własnego portu?"

W końcu dyr. Rummel stwierdza, że budowa i urządzenie magistrali stanowiłyby pierwszy etap stworzenia wielkiego szlaku wodnego, łączącego morza Bałtyckie i Czarne.

Ostatni referat wygłosił dyrektor Lloydu Bydgoskiego p. Zawadzki, który omówił szczegółowo kwestię słabego wyzyskania naszych śródlądowych dróg wodnych dla transportu towarowego. Na 14000 km rzek żeglownych i spławnych tylko 800 km służy jednostkom większym ponad 250 ton ładowności.

Jeśli chodzi o koszty budowy całej magistrali, to referent przyjmuje, że regulacja Wisły kosztowałaby około 300 milionów złotych, przekopanie zaś kanału z Bydgoszczy do Gdyni około 140 miln. Oczywiście cyfry te mają charakter orientacyjny.

### Jakie wyniki dała dyskusja?

Po przerwie obiadowej obrady zostały wznowione. Przystąpiono do dyskusji nad referatami. Zabierali głos liczni mówcy, oświetlając problem pod różnymi kątami widzenia. Naogół uznano kwestię studiów nad zagadnieniem budowy magistrali wodnej za rzecz pożądaną i potrzebną, jakkolwiek były różnice zdań co do celów, jakie tej inwestycji powinny przyświecać.

B. minister Olszewski, reprezentujący konwencję węglową, był zdania, że **przywozy węgla drogą wodną nie dadzą się uskutecznić, gdyż węgiel nie znosi przeładunku,** a poza tym nowoczesne kolejnictwo przeprowadza transporty węgla tak tanio, że trudno z nim konkurować.

Gorącym obrońcą koncepcji magistrali był inż. Kosydarski, który opierając się na istniejącej literaturze i badaniach naukowych, wykazywał, że transporty wodne są bezwarunkowo tańsze od kolejowych. W związku z tym **rozbudowa naszych wodnych dróg śródlądowych prędzej czy później narzuci się nam sama jako konieczność.**

Z szeregu innych przemówień należy przytoczyć jeszcze uwagi dyr. Zaczka, nacechowane dużą erudycją w omawianym zakresie. Mówca położył nacisk na **konieczność regulacji Wisły w górnym i środkowym jej biegu** i od przeprowadzenia tych prac uzależnił pozytywne ustosunkowanie się do budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia, mającego za zadanie zdublować koryto Wisły biegnące w stronę morza. Dyrektor Zaczek reprezentował pogląd, że magistrala wodna powinna mieć za zadanie przede wszystkim obsługę wewnętrznego ruchu komunikacyjnego, pozostawiając w zasadzie kolejom ruch zewnętrzny, eksportowy. Mówca sądzi, że prace powinny postępować sukcesywnie w miarę narastania transportu wodnego oraz wynikających stąd korzyści gospodarczych.

Różnorodność poglądów i opinii wyrażonych w dyskusji, w jednym punkcie nie pozostawiała żadnych wątpliwości, mianowicie, o ile chodzi **o konieczność usprawnienia wewnętrznej komunikacji wodnej jako części składowej całokształtu naszych dróg komunikacyjnych.** Aby więc to osiągnąć, konieczną jest rzeczą uregulowanie Wisły i stworzenie z niej wielkiej arterii spławnej na wzór dużych rzek zachodniej Europy.

Po zakończeniu dyskusji zebrani przyjęli następującą zasadniczą konkluzję:

**Uznano konieczność regulacji Wisły i budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia.**

Przyjęto propozycję zwrócenia się do władz o uruchomienie odpowiednich kredytów na ten cel, wyrażono życzenie, aby uświadomić szersze warstwy społeczeństwa o konieczności tej inwestycji, zadecydowano powołać do życia komitet studiów i opracować plany oraz kosztorysy budowy **magistrali wodnej.**

Na manowcach autarchii gospodarczej

# Przeciw marnotrawstwu gospodarczemu

## W Niemczech nie wolno kości i odpadków wyrzucać na śmietnik

Hitleryzm w Niemczech ma obok minusów także dużo zalet. Jednym z jego plusów jest propaganda przeciwko t. zw. marnotrawstwu gospodarczemu. Według katechizmu hitlerowskiego nic nie może ginąć w gospodarce narodowej, nawet kości i odpadki kuchenne. Każda drobna rzecz musi być zużytkowana racjonalnie. Nie wolno jej wyrzucać na śmietnik.

To też w Trzeciej Rzeszy jest bardzo popularna akcja zbierania kości i odpadków kuchennych, którą prowadzi przeważnie młodzież szkolna. I tak w związku z nadchodzącym rokiem szkolnym ukazało się rozporządzenie ministra oświaty, wydane w porozumieniu z ministrem gospodarki narodowej, na mocy którego uczniowie zobowiązani są przynosić dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki, do szkoły resztki kuchenne, zebrane w domach swych rodziców.

Zebrane kości przekazuje się do większych punktów zbiornych, skąd wędrują do warsztatów przeróbczych.

*W krzywym zwierciadle*

# Inteligencja źle rozgrupowana...

**W chwilach, gdy 15.000 tegorocznych maturzystów zastanawia się nad wyborem zawodu, należy znaleźć odpowiedź na to pytanie: „co jest przyczyną trudności, na jakie natrafiają obecnie absolwenci wyższych uczelni przy szukaniu pracy"? Jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska jest złe rozgrupowanie inteligencji.**

**W Polsce utarło się mniemanie, że człowiek, posiadający pewien cenzus naukowy, może znaleźć godne siebie zatrudnienie jedynie w większym mieście. Ta psychoza doprowadziła do przeładowania miast sferami inteligenckimi, podczas gdy na wsi daje się odczuwać ich brak. Nie znaczy to bynajmniej, żeby inteligencja zabrała się do pracy na roli. Nie, to byłby nonsens. Trzeba przede wszystkim konsekwentnie zwalczać tę opinię, że młodemu prawnikowi raczej wypada wziąć posadę w Izbie Skarbowej za 130 zł, niż pojechać na stanowisko sekretarza gminy, które jest nawet znacznie lepiej płatne, że absolwent Szkoły Głównej Handlowej nie może prowadzić książek spółdzielni mleczarskiej w Grajdołku, że młody lekarz woli oczekiwać tygodniami w Warszawie na jednego pacjenta za 10 zł, niż mieć 20 pacjentów dziennie po 2 zł, w zapadłej wsi poleskiej.**

**Drugą przyczyną trudności, na jakie natrafiają absolwenci wyższych uczelni przy szukaniu zajęcia jest fakt, że młodzież dzisiejsza postępuje śladami swych poprzedników, nie przejawiając żadnych tendencji do szukania nowych dróg. Wskutek tego utworzyły się w poszczególnych zawodach zatory nie do przebycia. Ze stanem takim spotykamy się np. w zawodzie adwokackim.**

**Walczyć z tym trzeba nie przez sztuczne środki ochronne (ograniczenia dostępu do danego zawodu), lecz tylko przez wyrobienie w młodzieży cech pionierskich i wyszukiwanie nowych terenów, których w Polsce mamy jeszcze wiele. Większość np. prawników wegetuje jako aplikanci i adwokaci, podczas gdy na terenie samorządu wiejskiego może ich znaleźć zatrudnienie jeszcze wiele tysięcy.**

**Nowa ustawa samorządowa oraz szereg zmian w strukturze państwowej spowodowały ogromny wzrost znaczenia samorządu tak miejskiego, jak i wiejskiego. Dotychczas inteligencja stroniła od pracy w samorządzie. Doprowadziło to do tego, że większość stanowisk jest tam obsadzana przez ludzi, nie posiadających formalnego wykształcenia. Istnieje cały szereg powiatów, gdzie jedynym człowiekiem, posiadającym wyższe wykształcenie jest starosta. Stan ten odbija się fatalnie na działaniu organizmu państwowego. Najlepiej przepracowane przez sztab plany mogą być zmarnowane, jeżeli nie będzie na prowincji ludzi którzyby potrafili wprowadzić je w życie.**

**Trzeba wyszkolić nowe kadry pracowników samorządowych, trzeba wychować nowy typ ludzi, którzy nie ograniczą się tylko do pracy zarobkowej, lecz będą skupiać koło siebie wartościowe jednostki, by wraz z nimi przepracowywać miejscowe zagadnienia.**

**Tyle z punktu widzenia dobra Państwa. W równym stopniu jest tu jednak zaangażowany interes osobisty dzisiejszej młodzieży. Obecnie samorząd przedstawia dla niej olbrzymie możliwości. Proces ten zaznaczy się jeszcze w większym stopniu po roku 1938, gdy będzie wymagane średnie wykształcenie od sekretarzy gminnych.**

**Dziś wieś polska jest jeszcze niedostatecznie zorganizowana. Cały szereg możliwości jest zupełnie niewykorzystanych. Naprzykład tak ważka akcja spółdzielcza znajduje się obecnie w stadium początkowym. Stwarza to olbrzymie możliwości dla energicznych jednostek. Młody człowiek, który pracując w charakterze sekretarza gminy, doprowadzi do powstania czy to jakiejś spółdzielni, czy kasy Stefczyka, stwarza cały szereg nowych placówek do objęcia. — Powstały w ten sposób łańcuch może mieć jeszcze niezliczoną ilość ogniw.**

**Pierwszym szczeblem pracy samorządowej jest stanowisko praktykanta, lecz już po kilku miesiącach można zostać sekretarzem gminy, prawą ręką wójta. Wynagrodzenie jest bardzo różne, zależnie od stanowiska zajmowanego i zamożności danego samorządu. Zwykle jednak lepsze od licznych lichych posadek w wielkich miastach na których wegetują dziesiątki lat ludzie z wyższym wykształceniem.**

Jerzy Mariusz Taylor

# CZCICIELE WOTANA

33)

Powieść

— Cicho tam! Zachowujecie się jak bydło w stajni i nie dajecie sekretarzowi gminy przyjść do słowa. A on wie coś ciekawego. Niechże się wygada. Panie sekretarzu gminy! — dodał zwracając się do Lappego. — Jakże to tam z tym bezpłatnym gruntem. Proszę mówić!

Młody Lappe był czerwony jak burak i spocił się bardzo, a czując, że uwaga wszystkich skupiła się na jego osobie, przeraził się nagle odpowiedzialności i kręcił się niespokojnie. Było widać, że teraz nie wydobędzie z niego nikt żadnych wyjaśnień. Wszystko mogło było skończyć się inaczej, gdyby nerwy starego Wilhelma Ernina wytrzymały tę próbę napięcia. Ale nie wytrzymały.

— Czekajcie, kamraci! — krzyknął sołtys zachrypłym ale donośnym głosem. — Ja go wyręczę. Ja powiem.

— Lepiej nie, Wilhelmie! Lepiej nie gadać nic. To przecież jest głupstwo — ostrzegał go pastor zrywając się ze swego miejsca i podchodząc do wielkiego stołu.

Stary sołtys nie zwrócił uwagi na przestrogę. Być może, że nawet jej nie słyszał. Ogarnęła go furia wściekłości, jak zwykle, gdy widział, że kolonia zbyt mało liczy się z jego autorytetem.

— Dowiedzcie się, że Lappe ma rację — chrypiał. — Gdzie teraz są łąki lubartowskie, tam niegdyś było wybrzeże, a w przywileju króla Augusta, który dotąd zachowaliśmy, stoi wyraźnie, że przyznano naszym pradziadom całe wybrzeże Wisły od lasku, którego już nie ma, aż do samotnego dębu przy cmentarzu, który rośnie jeszcze. Oto cała tajemnica, o której wiedział Lappe. Ale, ludzie, zastanówcie się! To było sto lat temu. I dzisiaj tamten przywilej nie ma już żadnego znaczenia, bo rzeka zmieniła bieg i wybrzeże jej znajduje się w innym zupełnie miejscu, a my też mamy teraz inne ziemie. Rozumiałem, że niejednemu z was taka wiadomość mogłaby zawrócić w głupiej głowie i dlatego nic wam o tym nie mówiłem.

— A gdyby tak wszcząć proces — wybąknął blady Martin.

Stary młynarz nie panował już nad sobą. Jego wyblakłe oczy błysnęły dziko z pod nawisłych, krzaczastych brwi, wargi zacisnęły się kurczowo, przygryzając siwe wąsy i brodę, a wielka łapa pochwyciła pierwszy z brzegu kufel, ten sam, który przed chwilą odegrał rolę dzwonka. Ciężar tego kufla blady Martin musiałby zapewne wypróbować na własnej niesfornej i upartej głowie, gdyby nie interwencja pastora Michelsa, który w samą porę odebrał przyjacielowi zaimprowizowany pocisk.

— Dla Boga — rzekł półgłosem. — Hamuj się, Wilhelm. Przecież miałeś z nimi omówić jeszcze sprawę zwolnienia nauczyciela. To jest rzecz jeszcze pilniejsza, niż te głupie łąki. Słuchaj, człowieku! Ja mam już dość tej podwójnej gry. Powiadam ci, skończ wprzódy z Johnkem.

— Chodź ze mną — szarpnął go za rękaw stary młynarz.

Pod wpływem słów przyjaciela odzyskał swą zwykłą bystrość i w mgnieniu oka zorientował się w sytuacji. Nie, w tych warunkach naleganie na ludzi, aby powzięli decyzję po jego myśli byłoby błędem nie do darowania. Zanadto sobie podochocili i teraz jakaś głupia uwaga rzucona przez byle durnia, jak naprzykład ten rzeźnik Raschfresser, wystarczy, aby mu się stawili okoniem.

A o podochoceniu ich świadczyła najlepiej pijacka wrzawa, z jaką zapomniawszy zupełnie o łąkach lubartowskich, powitali wdowę Klein, która wbiegła w tej chwili z kopiastym talerzem i, przeciskając się wśród stołów, wołała wesoło:

— Są już świeże eisbeiny. Dla kogo miała być porcja eisbeinów?

Przy wielkim stole buchnął ogromny śmiech. Zrobił się rumor odsuwanych stołków. Kierownik spółdzielni osobiście przyjął ciężki talerz i z komiczną ceremonialnością postawił go przed rzeźnikiem, który, nie namyślając się wiele, zaczął pochłaniać łapczywie ulubioną potrawę.

— Z musztardą byłyby jeszcze lepsze, ale cóż, kiedy wyszedł mi cały zapas musztardy — tłumaczyła się z pewnym zażenowaniem wdowa. — Dodałam więc chrzanu...

Reszta jej nieśmiałych wyjaśnień utonęła w ponownej wrzawie. Przedsiębiorca przewozowy cichaczem, jak psotny chłopiec, wylał Raschfresserowi do talerza pół kufla piwa i poważni, brodaci mężczyźni śmiali się do łez, widząc, że gruby rzeźnik w smakoszowskim zacietrzewieniu, wcale tego nie zauważył i żłopał piwo łyżką niby doskonały sos.

Sołtys tymczasem siedział już wraz z pastorem na dawnym miejscu i mówił mu do ucha chrapliwym szeptem:

— Słuchaj no, Erich. To dla mnie nie jest żadna zabawa, ani żart. Ty nic nie wiesz, Erich. Ja dałem księżnie zaliczkę.

— Oho, ho — zafrasował się pastor.

— Rozumiesz, że teraz już nie mogę się cofnąć. Wypłaciłem jej grubą sumę. Całe pięćdziesiąt tysięcy. Tyle żądała zresztą. No, zabezpieczenie mam. Wziąłem weksel. Ale ty rozumiesz, Erich, że taki weksel bez pokrycia znaczy tyle co nic. Proces, o którym mówił ten osioł, byłby dla mnie ruiną.

Gadał to wszystko zdaniami urywanymi, bezładnie, co chwila ocierając sobie twarz z potu wielką kraciastą chustką. Było widać, że jest zdenerwowany i przejęty.

Pastor popatrzył mu bytro w oczy.

— Dlaczego ty to zrobiłeś, Wilhelm? Obiecała ci coś?

Sołtys skrzywił się i machnął ręką.

— E tam, obiecała! Dała mi formalne zobowiązanie z podpisem, że w razie przeprowadzenia tego interesu, otrzymam... no, otrzymam dwa procent od całej sumy...

— I coś jeszcze? — badał dalej pastor.

— No i prawo do wyrębu sosen w teresińskim parku. Ale ile tam tego jest? Tylko mały skrawek. Zawsze przecież sadzili same dęby i świerki — dokończył niechętnie stary młynarz.

— W takim razie gra warta świeczki — zakonkludował pastor. — Słuchaj, Wilhelm. Spróbuję ci coś pomóc, ale sam też muszę przy tym trochę zarobić, — uśmiechnął się niewyraźnie, gładząc wypielęgnowaną bródkę. — Nie mam wprawdzie dzieci, ale za to kupę siostrzeńców. Trzech z nich mieszka koło Drezna, dwóch w Lipsku, a wszyscy wyciągają do mnie ręce.

Stary sołtys westchnął frasobliwie i pokiwał głową, spoglądając ze współczuciem na przyjaciela a potem położył twardą, wielką łapę na jego pomarszczonej ale delikatnej dłoni.

— Ja to ale rozumiem, Erich. Ja wiem, że ty musisz zarobić. Możesz liczyć na mnie — zachrypiał. — Musisz mi ale dobrze pomóc. Ja wiem, że ty dużo możesz, kiedy czegoś chcesz i wiem, że ty masz wpływ. Przede wszystkim na baby. One cię słuchają, Erich, a ich słuchają mężowie. Zresztą czy ja chcę ich krzywdy — użalał się z rozpaczą. — Przecież to będzie bardzo dobrze dla całej naszej kolonii. Pomyśl tylko! Tyle gruntu przejdzie od razu w nasze ręce. Ja ci coś powiem, Erich! — wykrzyknął niemal głośno. — Jeżeli ty zdołasz namówić ich na to kupno, wtedy ja tobie dam... dużo... bardzo dużo... powiedzmy piątą część mojego zysku.

— Czwartą — upierał się pastor.

— Niech będzie — odsapnął sołtys. — Bylebyś to zrobił. Tylko... tylko jak ty to zrobisz, Erich?

Pastor przymrużył chytrze jedno oko.

— Przy pomocy Johnkego.

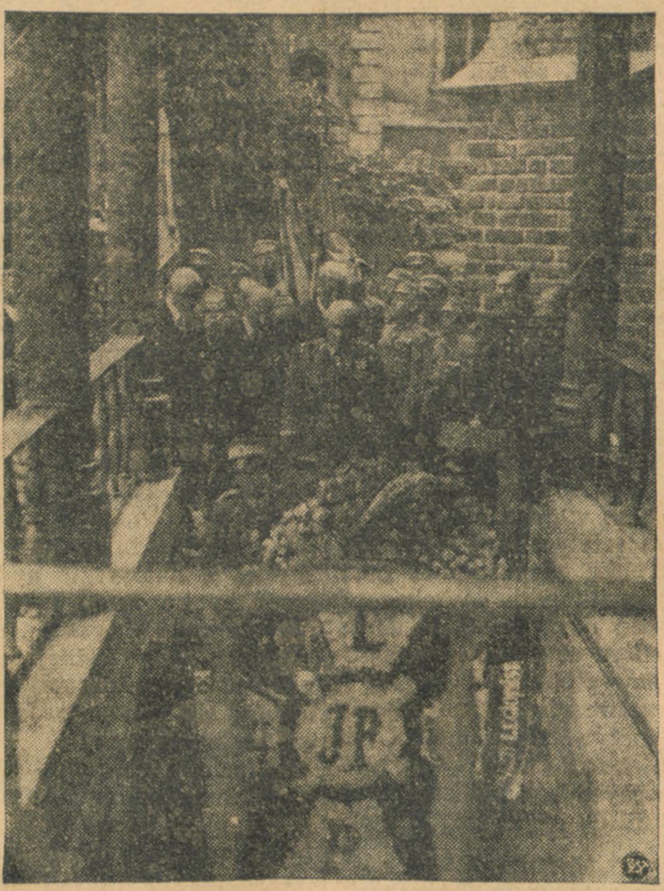
— Co ty ale gadasz, Erich?

Młynarz spojrzał na swego starego przyjaciela z taką obawą, jakby podejrzewał go o nagłe pomieszanie zmysłów. Pastor jednak nie stropił się tym bynajmniej.

— To wszystko jest bardzo proste — wyjaśniał szeptem przysunąwszy się bliżej. — Johnke w tych dniach ma otrzymać większą subwencję. Ktoś ma mu przywieźć te pieniądze. Wiem o tym dobrze. Czytałem listy. Oni wprawdzie posługują się szyfrem, ale ja umiem go już odczytywać. I wiesz, kto mnie nauczył tej sztuki?

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Ze zjazdu Legionistów w Krakowie



Marszałek Śmigły-Rydz schodzi do krypty Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Obok Pana Marszałka widzimy szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

MGR. JAN GEBAUER

## W czarownym zakątku gór

(List z nad Dunajca).

(Ciąg dalszy).

Opis Pienin byłby mocno niekompletny, gdybym nie wspomniał o popularnym tam pustelniku. W Pieninach bowiem wszystkie drogi prowadzą do... pustelnika. Pustelnia znajduje się na wysokiej skale, do której droga jest bardzo romantyczna. Idzie się raz w górę, to znowu w dół po schodkach wykutych w skale, później po wiszącym pomoście nad przepaścią, a wreszcie wśród bujnych kwiatów.

Mieszkaniec samotni przejął się zapewne myślą: ad maiora natus sum. (Do wyższych rzeczy urodziłem się). Dla łatwiejszego osiągnięcia tego wzniosłego celu ulokował się aż na tak wielkich wysokościach. Pustelnik nasz, podobno były kapitan, sypia w trumnie, na której wyrył wzruszające słowa: „memento mori". Turyści mają z nim jednak wygodę. Nikogo nie odstrasza surowa reguła zakonnego braciszka, przeciwnie wszyscy jakoś chętnie tu się garną, zwłaszcza, że szlaki turystyczne właśnie w pustelni się przecinają. Kto okaże tyle hartu ciała i ducha, aby wzbić się na tak wielkie wyżyny, czuje się z reguły zmęczony i zazwyczaj pokrzepia się u pustelnika... herbatą. A kto w takiej chwili wspomni o swoich bliźnich, których zostawił z dala od tego cichego zakątka, może równie dobrze zmówić za ich zdrowie paciorek lub wysłać im pocztówkę z widokiem pustelni, albo do wyboru — pięknego krajobrazu z Pienin. Skrzynka pocztowa jest na miejscu. Można tu również przeczytać codziennie najnowszą gazetkę.

Swoją drogą polubiliśmy samotnię naszego pustelnika, zaglądając tam kilka razy. Dowiedzieliśmy się różnych szczegółów o zameczku św. Kingi, na którego ruinach wznosi się obecna pustelnia. W zameczku tym, wybudowanym na wysokiej skale i osłoniętym lasi, że w tej ucieczce królowa Kinga przed pościgiem Tatarów. Legenda głosi, że w tej ucieczce królolwa Kinga wstążeczkę z głowy rzuciła białą, która zamieniła się w szumiącą rzekę, noszącą dotąd Dunajca miano. Podobnie wspaniałe drzewa w lasach pienińskich miały wyrosnąć cudownie na miejscu laseczki przez królową Kingę rzuconej w ucieczce. Drzewo w tych lasach — mówi legenda — proste jak świeczka, jako królowej Kingi laseczka.

U pustelnika znaleźliśmy małe muzeum. Kilka obrazów i rzeźb świętych bardzo starych, m. in. kilka pięknych figur „Jezusa frasobliwego". Zwrócił naszą uwagę ołtarzyk, rzeźbiony z drzewa, przedstawiający sceny z życia św. Kingi. Była to własnoręczna praca naszego pustelnika, który jak się okazało, posiada nieprzeciętny talent rzeźbiarski. Mój towarzysz archeolog bardzo się interesował zbiorami pustelnika i ruinami zameczku św. Kingi, którego fundamenty tu i ówdzie są widoczne.

Droga do pustelni od strony Dunajca prowadzi wzdłuż potoku św. Kingi, gdzie spotkaliśmy nadzwyczaj bujną roślinność o niemal podzwrotnikowym charakterze. Liście łopianu, który tu gęsto rośnie, dochodzą metrowej średnicy. Tak bujnej roślinności nigdzie dotąd nie spotkaliśmy.

Mieszkając nad Dunajceem, który w tym miejscu stanowi na przestrzeni około 10 kilometrów granicę polsko-czeską, mieliśmy sposobność obserwować jak się układają stosunki graniczne wobec pewnych ogólnych zadrażnień z naszym sąsiadem. Jak nas informowali strażnicy graniczni, z którymi weszliśmy w dobrą komitywę, poważniejsze incydenty rzadko się zdarzają. Były nieporozumienia przed paru laty, gdy Dunajec wskutek niebywałej powodzi w roku 1934 zmienił nieco koryto, ale po zbadaniu sprawy przez kilka komisyj ministerialnych, konflikt ostatecznie został załatwiony ugodowo.

(Dokończenie nastąpi).

# Przegląd przemysłu Pomorza

Stronę tę przeznaczamy na przejawy działalności poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych dla zapoznania czytelników z ich produkcją i znaczeniem

## Zakład Przemysłu Chemicznego „Wiskoza" Sp. z ogr. odp. w Toruniu

### Pierwsza w Polsce fabryka wyłącznie przysposobiona dla produkcji błony wiskoza nowej

### Śmiała inicjatywa i ruchliwa przedsiębiorczość dały Toruniowi nowy przemysł

W dniu 7 sierpnia br. poświęcony został w Toruniu — Zakład Przemysłu Chemicznego „Wiskoza" —spółka z ogr. odp. przy ul. Żółkiewskiego 20-22. Za słowami kapłana rzucamy i swoje „Szczęść Boże"! Czynimy to na progu nowego warsztatu pracy, jego wielkich myśli i podjętych wysiłków.

Na czele tej, tak bardzo potrzebnej dla życia gospodarczego placówki — stanął dyrektor p. mgr. Roman Bulicz. Już osoba kierownika wskazuje, że przedsiębiorstwo pozostawać będzie pod światłą i śmiałą decyzją. Bowiem p. mgr. Roman Bulicz przyszedł do interesu całkowicie przygotowany, przez poprzednią swoją działalność. Zawsze był znany ze sprężystego działania, dużej wiedzy i nowoczesnej organizacji, czy to jako radca prawny koncernu przemysłowego „Fulmen" na Górnym Śląsku, czy jako prokurent centrali Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, czy też na stanowisku starosty powiatowego, które ostatnio zajmował.



**P. dyr. mgr. Roman Bulicz**

Powrócił do przemysłu, który sobie upodobał i wytknął jako cel życia, a do którego wszedł bezpośrednio po ukończeniu Uniwersytetu Poznańskiego z tytułem magistra w zakresie prawa. Wszystkie jednak stanowiska poprzedziła szara służba w Legionach i wojsku, w którym odbył całą kampanię wojenną. To zahartowanie okresu pierwszej młodości sprawiło, że dyr. Bulicz umiał dalej w codziennym życiu rozwiązywać liczne przeszkody, na jakie niewątpliwie natrafiał w drodze do założenia własnego przedsiębiorstwa. Dwa dni temu obchodził właśnie uroczyste narodziny swojej „Wiskozy".

Zakłady Przemysłu Chemicznego „Wiskoza", czynne już od kwietnia br. wymagały uporządkowania wielu kwestyj, zarówno prawnych, jak i finansowych. Na czoło prac wysunęło się przede wszystkim przygotowanie techniczne zakładu. Całkowity remont maszyn i wyposażenie fabryki w nowoczesne urządzenia, a nadto przysposobienie laboratorium chemicznego wymagało dużej przedsiębiorczości. Prace związane z uruchomieniem zakładu trwały więc około roku. W tym czasie dyr. Bulicz unormował tytuł własności i nadał reprezentowanej przez siebie w 90 proc. firmie — wszystkie zdolności produkcyjne.

Dzisiaj „Wiskoza" już wre pracą. Maszyny jej przerabiają celulozę, jako produkt wejściowy na masę, z której wyciąga się w następnych etapach błonę wiskozową, znaną na rynku pod popularną nazwą celofanu. Otrzymywany produkt, ma ustaloną, fabryczną nazwę **„wiskozan"**.

Produkcja celofanu, zwanego tutaj „wiskozanem" wymaga nadzwyczajnej skrupulatności i wybitnej znajomości tego działu. To też na czele tych prac stoją wykwalifikowani i wyspecjalizowani w tej dziedzinie chemicy, których zadaniem jest przysposobić masę odpowiedniej spoistości i miękkości. Każda taka masa jest poddawana próbom laboratoryjnym, które muszą wykazać swą dobroć w stu procentach. Założeniem bowiem nowej placówki jest dostarczać towar najwyższej jakości. Ta naczelna zasada w przedsiębiorstwie, dała szerokie możliwości handlowe, a „wiskozan" przyjęty został na rynku nader życzliwie. Badany na wszechstronną użytkowość w próbach wytrzymałości okazał się bardzo trwałym i cennym produktem. Że artykułu tego potrzeba było naszemu rynkowi wewnętrznemu, świadczą zapotrzebowania, pokrywające całą produkcję 6—10 tysięcy metrów dziennie. Wobec nieograniczonych możliwości zbytu „Wiskoza" przygotowuje dalszy rozwój zakładów i pracę na trzy zmiany, tym bardziej, że ma wszystkie warunki do handlu zagranicznego. Eksport „wiskozanu" może zasilić rynki angielskie, holenderskie, duńskie itd., kraje wyższej kultury, gdzie użycie celofanu jest powszechne, na każdym kroku spotykane. Zagranica dawno już docenia wartości szklistego, elastycznego i estetycznego opakowania, co właśnie daje „wiskozan". U nas powinna być podjęta w tym względzie jak najszersza propaganda, przekonywująca społeczeństwo do posługiwania się „wiskozanem", miast sztywnego, a kruchego i drącego się papieru, który kryje zakupywane produkty. Pod przejrzystą błoną wiskozanu wszystko jest widoczne i hygieniczne, a zarazem estetycznie i wygodnie opakowane. Torebka wiskozanowa przyciąga również konsumenta. „Wiskozan" ma wszechstronną użytkowość i nadaje się do bardzo wielu artykułów, a zastosowanie i rozpowszechnienie zależy li tylko od pomysłowości. Dotychczasowy brak produktu oczywiście hamował ten rozwój. Dlatego obecnie przed „wiskozanem" stanęły wszystkie dane za rozwinięciem produkcji do najwyższych możliwości.

Oprócz błony, „Wiskoza" w niedalekiej przyszłości uruchomi dział produkcji tubek i kapsli do hermetycznego butelkowania, a nadto przy współpracy z firmą „Stamogen" (firma handlowa w Warszawie, której oddział będzie w Toruniu) podjęte będą prace nad łączeniem „wiskozanu" z papierem i tekturą dla różnych celów przemysłu graficznego. Poczynione próby najzupełniej odpowiedziały postawionym wymaganiom, aczkolwiek taka produkcja jest dotychczas w Polsce zupełnie nieznana. Praktyczność tego wynalazku musi mieć duże znaczenie, skoro obecnie już właściwe dla opinii firmy wydawnicze nad odbiorem produkcji tej pertraktują.

(Firma handlowa „Stamogen" w Warszawie jest również reprezentowana przez dyr. R. Bulicza w znacznej części udziałów, aczkolwiek jest zupełnie odrębną placówką).

W tych kilku słowach chcieliśmy nakreślić rys przedsiębiorstwa. Oczywiście nie wyczerpuje on obrazu produkcji. Nie mniej jednak wskazuje, że dyrektor Roman Bulicz postawił przed sobą nieprzeciętne zadania. A to zasługuje na powszechną uwagę. Stworzył bowiem placówkę w oparciu o produkt dla którego w Polsce nie było wyłącznych zakładów przemysłowych. Jest to pierwsza w kraju fabryka li tylko nastawiona na błonę wiskozanową, a w obszarze całego świata może dziesiąta. Celofan, aczkolwiek poszukiwany na rynkach świata, był jednak przez trudność produkcji artykułem importowym, a do krajów wytwarzających należą Japonia, Niemcy i Ameryka.

Obecnie przez założenie „Wiskozy" do rzędu państw produkujących wkracza Polska, zajmując w przedmiocie tej wytwórczości dobrą pozycję, a przez niewątpliwy eksport, już w niedalekiej przyszłości przewidziany — „Wiskoza" będzie czynnikiem wspomagającym nasz bilans handlowy. Mimo takiej, czy innej siły równoważącej, jest to czynnik dużej miary podnoszący również dobre imię przemysłu polskiego wobec zagranicy.

Słusznym jest przeto i celowym, aby głośno mówić o istnieniu takiej firmy, która przysparza dobro gospodarki ogólnej i ma znaczenie propagandowe dla inicjatywy polskiego przemysłu, a należytym podejściem do potrzeb rynku umie rozwiązywać swoją egzystencję. Wywodzi się dalej z tego wniosek, że w każdej dziedzinie, nawet najtrudniejszej dajemy sobie radę przez własne skoordynowanie wysiłków twórczej polskiej pracy.

Niechybnie i ten moment był czynnikiem śmiałych myśli dyr. Bulicza, które przez niecodzienność podejmowanych zamierzeń, wyglądały dla wielu raczej na eksperyment. Jednak „Wiskoza" okazała się zjawiskiem zdrowym i zrozumiałym, a przez rzetelne przemyślenie każdego ogniwa zakrojonej całości — placówką o mocnych zrębach istnienia.

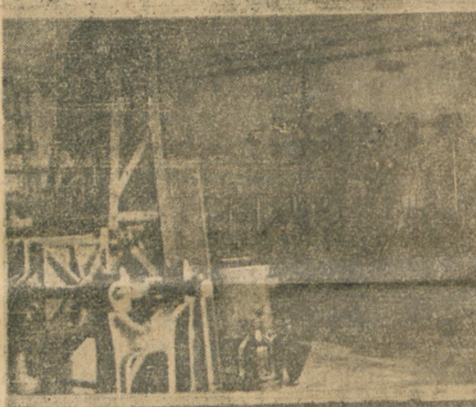
Do swego założenia „Wiskoza" podeszła przez uwzględnienie wszystkich trudności, jakie zachodzą w pierwszych fazach każdego nowego przedsiębiorstwa, zarówno pod względem technicznym jak i handlowym, a także po wszechstronnym zbadaniu możliwości zbytu i form sprzedaży, które obecnie spoczęły już w wytrawnym, do tego specjalnie powołanym wydziale.

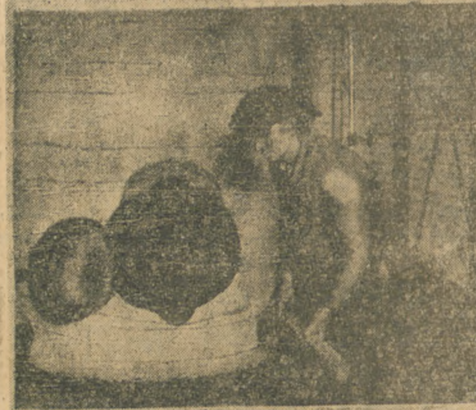
Placówce tej, mającej dla Torunia duże znaczenie, również i przez wzgląd samego uprzemysłowienia, a nadto przez zatrudnianie licznych rąk w tak ciekawej, rodzimej produkcji — należy się pełne uznanie, tym bardziej, że dyrektor Bulicz umiał swój personel harmonijnie zespolić z całością swego warsztatu, a zatrudnianiu nadać charakter społecznej akcji.

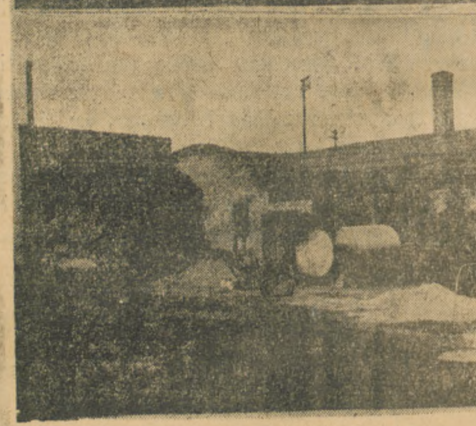
Z takiego założenia wychodząc, „Wiskoza" bardziej forsuje zbyt torebek wiskozanowych, a nie arkuszy, aby móc zatrudnić jak największą ilość robotników. Spełniają oni dobrze swój obowiązek, a w całej fabryce panuje entuzjazm pracy.

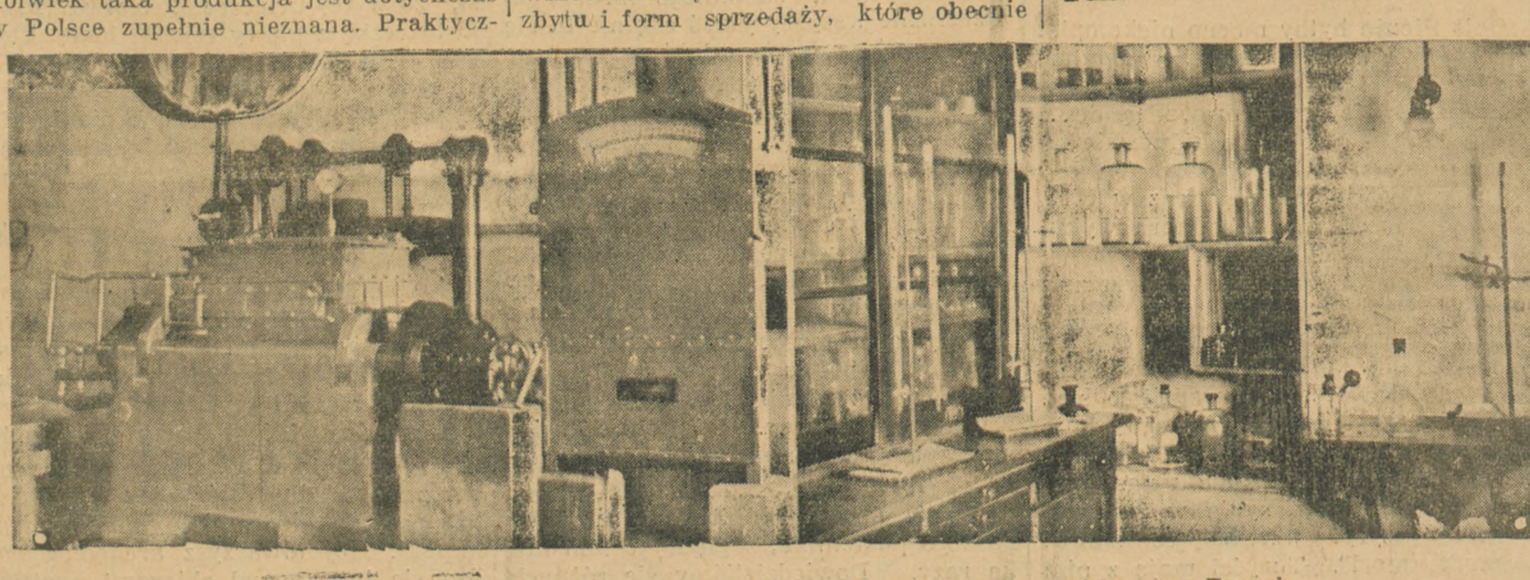
**Jan Płażewski.**











**Kilka fragmentów ilustrujących Zakład Przemysłu Chemicznego „Wiskoza" w Toruniu**

# Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

*Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.*

## Zalesie - Zygmunt Mellin

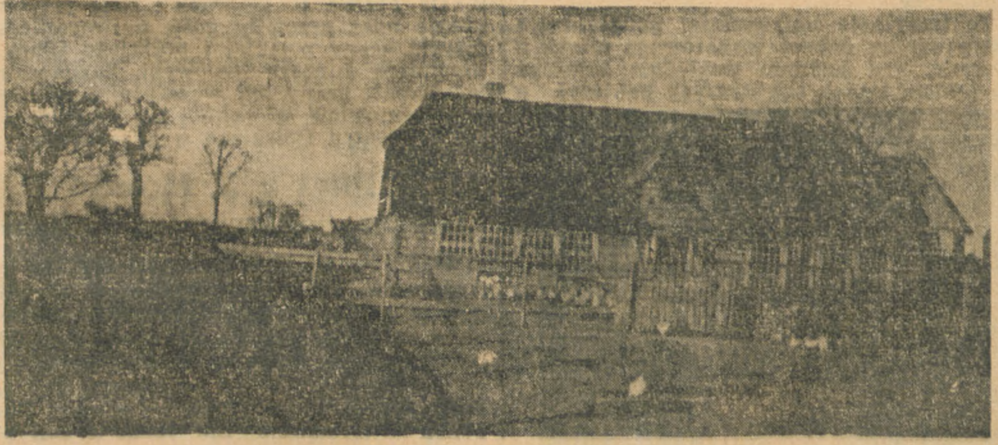
### Gospodarstwo rolne, które wyróżnia: zarodowa owczarnia pomorskiej owcy krajowej, — zarodowa obora i zarodowa hodowla drobiu

Majątek Zalesie w powiecie toruńskim pozostaje w dyspozycji rodziny Mellinów już w trzecim pokoleniu, a gospo-



**P. Zygmunt Mellin znany i zasłużony na terenie Pomorza rolnik-organizator**

darowanie to łączy się zawsze z równoczesnym administrowaniem dóbr Kuczwały — Pluskowęsy, do których należy.



**Wzorowy kurnik dla zarodowej hodowli**

Jest to jednak samodzielna, odrębna od całości — dzierżawa. P. Zygmunt Mellin dużej wiedzy agronom, powierzone sobie dobra i Zalesie doprowadził do wysokiego stanu kultury. Obok produkcji roślinnej, jako najważniejszej, w szerokim stopniu zaprowadził gospodarstwo hodowlane, a w tej gałęzi, w Zalesiu, na plan pierwszy wysuwa się zarodowa owczarnia typu pomorskiej owcy krajowej. Zaczątkiem zarodowej owczarni były maciorki krajowe, do których użyto tryków pochodzenia wschodnio - fryzyjskiego z domieszką krwi krajowej.

W roku 1931 wybrano 25 maciorek, najbardziej typowych dla dalszych zamierzeń, które zapisano do księgi wstępnej. Zakupione tryki rasy holsztyńskiej wyrównywały dalej pogłowie, tak, że przez dalszą selekcję owczarnia doszła do właściwego celu — pomorskiej owcy krajowej, o użytkowości mięsnowełnistej. Zarodowa owczarnia p. Zygm. Mellina należy do Pomorskiego Związku Hodowców Owiec w Toruniu i jest najbardziej typową w obranym kierunku. Pomorska owca krajowa daje świadectwo, że posiadamy swoją rodzimą cenną rasę, która przez swoją użytkowość odegra w hodowli należne jej miejsce, mając ku temu wszystkie warunki. Jest przede wszystkim odporna na różne choroby, wcześnie dojrzewająca o szlachetnej i lśniącej okrywie, stosunkowo duża, z białym umaszczeniem.

Trzeba dodać, że p. Z. Mellin położył przy tej hodowli duże zasługi, gdyż taki produkt osiągnął umiejętną i zapobiegliwą pracą z pogłowia prostych owiec, będących już w zaniku. Przez silne prze



**Konie hodowli z Zalesia**

krzyżowanie różnymi czołowymi trykami, premiowanymi za wybitne cechy, — dochodził stopień po stopniu naprzód, zawsze eliminując dopatrzone niewłaściwości, z wykorzystaniem stron dodatnich.

Dla Pomorza — zarodowa owczarnia w Zalesiu ma duże zasadnicze znaczenie w rozprowadzaniu materiału hodowlanego.

Drugim działem hodowli jest zarodo-



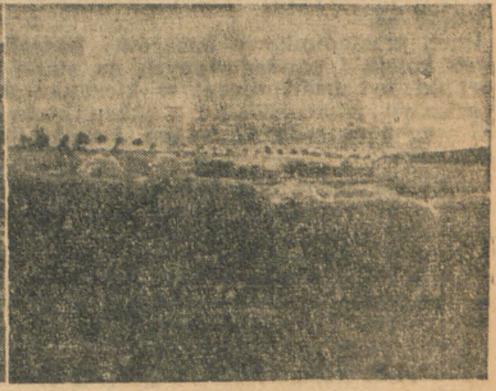
**Okazowe sztuki rasy „Sussex".**

wa obora bydła nizinnego, którą cechuje jednolite pogłowie, bardzo wyrównane, z dobrym umaszczeniem, wykazująca wysoką mleczność i duży procent tłuszczu. Obora ta zapisana jest do Pomorskiego Związku Hodowców Bydła i pozostaje pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej.

W Zalesiu na szeroką również skalę podjęta została zarodowa hodowla drobiu. Dział ten pozostaje pod zarządem pani Zygmuntowej Mellin, wybitnej znawczyni drobiu i bardzo na tym odcinku zasłużonej.



**Stadnik hodowli zaleskiej**



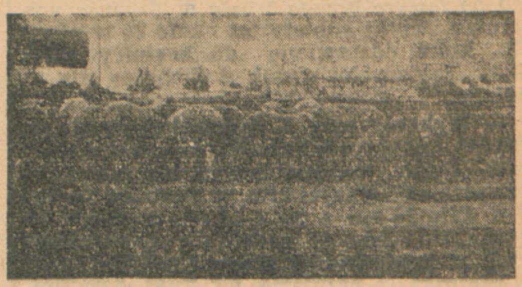
**Owce w drodze na pastwisko.**

Nastawienie produkcji drobiowej ma tutaj najbardziej właściwe rozwiązanie, tak nielicznie niestety spotykane w naszych gospodarstwach. Prowadzona jest



**Premiowany kogut.**

bowiem rasa, najbardziej koniunkturalnie dobra, przystosowana do potrzeb eksportu i do wymagań naszego rynku. Jest to kura Sussex — rasy o dobrych zaletach mięsnych, z doskonałym umięśnieniem partii piersiowej, dobrym smakiem mięsa, o nodze jasnej, pożądanej przez konsumenta. Rasa Sussex znajduje obecnie coraz to większe rozpowszechnienie, najbardziej może przez wzgląd na zainteresowanie odbiorców. W polskim eksporcie rasa ta ma naczelne miejsce. Ilustracje nasze obrazują walory Sussex'ów. Systematyczna i planowa praca w tym zakresie wydała w Zalesiu b pozytywne wyniki, a dowodem doskonałości hodowli jest otrzymanie w roku 1935 na Wystawie Drobiu w Warszawie złotego medalu — tak, jak poprzednich i obecnych lat — pierwszych miejsc, z których nigdy nie schodzi. Obok kur prowadzi Zalesie indyki - mamuty, rasę również najbardziej przystosowaną do celów eksportowych. Wychów indyków



**Stado pomorskich owiec krajowych**

z drobiu jest najbardziej może opłacalny i cieszy się zawsze ustalonym popytem — mając przed sobą duże możliwości. Zarówno hodowla kur jak i indyków jest zarodową i pozostaje pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ciekawe są bardzo w Zalesiu urządzenia dla drobiu, pokazane tutaj na ilustracji.

Opis Zalesia rozpoczęliśmy od hodowli, gdyż dział ten jest tutaj na bardzo wysokim stopniu, a jeżeli chodzi o owczarnie i drób to stoi na czołowym miejscu Pomorza. Najważniejszą jest jednak wytwórczość roślinna. Majątek o znanej kulturze gleby pomnaża z roku na rok swoje wartości, a dominującą produkcję stanowi pszenica i burak cukrowy. Wszystkie zboża i okopowe w ustalonych odmianach. W Zalesiu nato docenia się sadownictwo, które zajmuje stosunkowo duży teren, bo blisko 5 ha. Głównym produktem są jabłonie z owocem Piękna z Boskoop, Antonówka i Reneta.

W wypracowane przez siebie Zalesie p. Zygmunt Mellin włożył wiele trudu,



**Okazowe sztuki rasy „Sussex".**

myśli i troski. Oby podjęta z takim oddaniem praca, dalej w Zalesiu szczęścisła...

**J. Pł.**

# Dzień w Toruniu

**Wtorek, dnia 10 sierpnia**

## Na toruńskim bruku

— **Starosta krajowy** p. Wincenty Łącki rozpoczął z dniem 9 bm. urlop wypoczynkowy.

— **W sprawie nieruchomości miejskich zagrożonych przetargiem przymusowym oraz w sprawie ewent. zwrotu komornego za bezrobotnych lokatorów.** Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu zawiadamia niniejszym **wszystkich właścicieli domów w Toruniu,** że w wymienionych w nagłówku sprawach, winni we własnym interesie zgłosić się niezwłocznie w Sekretariacie Stowarzyszenia przy ul. Św. Ducha 14. — Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. (5383

— **Nieznane zwłoki.** Wczoraj po południu na lewym brzegu Wisły w Toruniu wypłynęły zwłoki kobiety lat około 24 w ubraniu, które odstawiono do kostnicy miejskiej. Tożsamości zwłok dotychczas nie ustalono.

— **Wykłady przy Konserwatorium Muzycznym.** Rozpoczęcie zajęć na nauczycielskim kursie przygotowawczym przy Konserwatorium Muzycznym w Toruniu nastąpi w dniu 16 bm. o godz. 16-tej. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych w poniedziałki, środy i piątki.

Wnioski o przyjęcie na kurs przyjmowane będą do dnia 14 bm. Zamiejscowi mogą być zakwaterowani na okres trwania kursu w Toruniu.

— **„Dancing w „Esplanadzie" na budowę ścigacza morskiego** w dniu 12 sierpnia br. we czwartek, urządza Liga Morska i Kolonialna Oddział Toruń-Bydgoskie Przedm. początek o godz. 20-tej. Wstęp wolne datki.

Wobec tego że dochód przeznaczony na tak doniosły cel jak Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.) prosimy o poparcie tej imprezy." Zarząd.

— **Ruch przeładunkowy.** W drugim kwartale br. na bocznicy kolejowej Nadbrzeża wyładowano 488 wagonów towarów, przeznaczonych dla Torunia. W tym samym czasie naładowano na bocznicy kolejowej 100 wagonów różnych towarów z Torunia, przeznaczonych do wysyłki.

W porcie rzecznym w tym okresie wyładowano dla Torunia wzgl. do dalszego transportu 2.389.000 kg. różnych towarów, przywiezionych berlinkami i statkami.

W Toruniu naładowano w tymże okresie do dalszego transportu na statki i berlinki, odchodzące w kierunku Gdańska 2.555.299 kg, zaś w kierunku Warszawy 1.516.097 kg.

Ruch przeładunkowy towarów, nadesłanych koleją i przeładowanych na statki i berlinki był następujący: w kierunku do Warszawy przeładowano: cukru białego 58 wagonów, sody 47 wagon. i mąki 238 wagonów.

— **Komunikat P. I. R.** Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, iż Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. upoważniło Państwowy Bank Rolny do udzielania pożyczek z kredytów inwestycyjnych tegoż Ministerstwa na urządzenia techniczne, związane z nasiennictwem, a więc: magazyny, suszarnie, maszyny do czyszczenia nasion itp.

Bliższych szczegółów co do udzielania pożyczek udzieli Państwowy Bank Rolny.

## Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 7 i 9 sierpnia br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

**Urodzenia:** chorąży Wincenty Stachowski — syn Andrzej; murarz Stanisław Dondalski — córka Krystyna; malarz rysow. Stefan Belchnerowski — syn Stefan; rolnik Feliks Tylman — córka Maria; robotnik Bolesław Pryliński — córa Daniela; urzędnik Ubezp. Społecznej Jan Karaszewski — córka Barbara; inż. Zbigniew Rudzki — córka Krystyna; robotnik Jan Trybus — syn Jan; żeglarz Jan Gapski — córka Urszula; ślusarz Sylwester Freńsko — córka Krystyna; 1 córka nieślubna — Danuta.

**Śluby:** handlowiec Ludwik Goskowski i Emilia Linowiecka, mechanik samolot. Józef Liworski i Helena Karłowska; ogrodnik Edwin Kaźmierski i Helena Czołgowska; urzędnik wojsk. Czesław Krawiecki i Helena Ponczek; plutonowy zawodowy Zygmunt Szymański i Marta Olkowska.

**Zgony:** Zygmunt Dygasiewicz, Batorego 81 — 1 rok; Anna Schulz, Grudziądzka 164 — lat 67; Władysław Pilecki — 44 lata.

## Ze sportu

### Z OBRAD ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO W TORUNIU

Onegdaj odbyło się w Toruniu specjalne zebranie zarządu Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, na którym obecny był prezes P. Z. B. p. Mirzyński. Na zebraniu przedyskutowano sprawę siedziby wydziałów P. O. Z. B. Prezes Mirzyński oświadczył, że jest nie do pomyślenia, aby zarząd znajdował się w Toruniu a wydziały w Bydgoszczy, podkreślając konieczność przesyłania korespondencji do wydziałów za pośrednictwem zarządu. Ostatecznie sprawa siedziby wydziałów załatwiona zostanie na zebraniu zarządu w dniu 19 bm.

W dalszym ciągu ustalono że mistrzostwa drużynowe Pomorza odbędą się w okresie dwóch i pół miesięcy, tj. wrześniu, październiku i połowie listopada.

Poza tym uchwalono zakontraktować spotkanie międzyokręgowe ze Śląskiem, Poznaniem i Warszawą oraz zwrócić się do Łodzi w sprawie zakontraktowania drużyn zagranicznych, które będą gościły w Łodzi na początku sezonu.

## Nasz letni konkurs fotograficzny p. t.

# Czy znasz swoje miasto?

## NAGRODY

Stosownie do zapowiedzi ogłaszamy dziś główne nagrody:

Nagroda I. aparat fotograficzny — F-ma Gałdyński
" II. 30 zł — „Dzień Pomorza"
" III. portret fotograficzny (na zamówienie) F-ma Jakowczyk
" IV. " " (na zamówienie) F-ma Spychalski
" V. posążek Kopernika (z brązu) F-ma Szymański.
" VI. ? ? ? Cenna nagroda z firmy B-cia Błoch
" VII. 10 zł — (ofiarodawca anonimowy).

**oraz cały szereg nagród, które staną się miłą niespodzianką dla zwycięzców.**

## Walne zebranie Koła Śpiewu „Dzwon"

**Ostatnio** odbyło się w Domu Społecznym **pod przewodnictwem** wiceprezesa **Bolesława** Stogowskiego **nadzwyczajne** walne **zebranie** przy dość licznym udziale **członków** oraz p. mgr. Graszewicza. Na **wstępie wicepr. wita ser**decznie obecnych i **podkreśla, że śpiew zosta**je się u wszystkich ludów **cywilizowanych** i dzikich, a **który wywiera zawsze najpotężniejszy wpływ i przyczynia się niezmiernie do uprzyjemnienia życia codziennego.** Dalej **oświadczył, że śpiew uszlachetnia** człowieka, **podnosi go, budzi wzniosłe** uczucia **miłości Boga i Ojczyzny.**

Przeniesienie dotychcz. prezesa p. inż. Fabianowskiego i wybór nowego, oto główne cele nadz. waln. zebrania. Wybrano jednogłośnie na prezesa p. mgr. Graszewicza.

W dalszym ciągu uchwalono zamówić **Mszę św.** z okazji rocznicy śmierci ś. p. **Bronisława** Piskorskiego, **który** wielkie położył **zasługi około rozwoju** towarzystwa. Członkowie wezmą gremialny udział w żałobnym obrzędzie.

Po załatwieniu dalszych spraw organizacyjnych prezes dziękował członkom za harmonijny i poważny przebieg **nadz.** wal. zebrania i zakończył obrady starym zwyczajem „Cześć Pieśni"!

**B. St.**

## Od dobrej jakości mleka zależy zdrowie naszych dzieci!

Jakże często nasze matki ogarnia troska o los najmłodszej dziatwy, szczególnie gdy maleństwa chorują. Nie zdajemy sobie wówczas sprawy co jest przyczyną choroby, albo niedostatecznego wyglądu dzieci. A częstokroć bywa tym złem nieodpowiednio dobrane mleko! Wiemy, że jest to napój — pokarm odżywczy, konieczny dla organizmu, zasobny w bogate składniki, ale niemniej jednak zagrożony przeróżnymi bakteriami chorobotwórczymi. Dlatego też z nadzwyczajną ostrożnością trzeba dobierać mleko, aby spożywać je z najpełniejszym zaufaniem i bezwzględną gwarancją.

Czuwa nad tym również i Państwo i w tym względzie wydane jest specjalne rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 9 grudnia 1932 r. stawiające cały szereg warunków produkcji mleka wyborowego.

W myśl przepisów tego rozporządzenia produkcję taką kontroluje Urząd Wojewódzki. Pomorska Izba Rolnicza i pracownia bakteriologiczna Instytutu Naukowego w Bydgoszczy.

**Te instytucje najzupełniej potwierdzają nadzwyczajną dobroć wyborowego mleka z Łysomic, pod każdym względem czystego bez jakichkolwiek szkodliwych bakteryj, a przede wszystkim gwarantują, że w mleku niema zarazka gruźlicy i duru brzusznego.**



**Fragment jednej z sal mleczarni w Łysomicach. Mechaniczne butelkowanie i kapslowanie.**

Z taką gwarancją możemy dawać dzieciom mleko nawet i w stanie surowym, co wyjdzie im na pożytek, jako, że witaminy są bardzo potrzebne dla organizmu.

Łysomice są jedyną mleczarnią działającą w myśl przepisów rozporządzenia Ministerstwa, a mleko dostarczają bezpośrednio z majątku do konsumenta, codziennie i punktualnie. Zamówić można i telefonicznie Ostateszewo 8 lub listem Łysomice, poczta Lulkowo k. Torunia.

## Podgórz

— **Zakończenie kolonii letnich.** W ub. czwartek po południu o godz. 15 nastąpiło zakończenie miesięcznej kolonii letniej, urządzonej przez zarząd opieki rodzicielskiej dla biednej dziatwy szkolnej. Po ostatnim podwieczorku zebrały się na dziedzińcu szkolnym szkoły nr. 2 wszystkie dzieci z kolonii i zaśpiewały kilka pieśni ludowych i wręczyły bukiety kwiatów niestrudzonemu prezesowi opieki p. Władysławowi Kowalskiemu oraz skarbnikowi p. Kubiakowi. Do dziatwy przemówił jeszcze prezes p. Kowalski i kier. szkoły p. Wiśniewski, składając imieniem dziatwy podziękowanie wszystkim za ofiary i położone trudy w pracy kolonijnej przy gotowaniu i przyrządzaniu pożywienia. Tu zasłużyły się swą pracą panie Polczyńska, Janowska, Kędzierska, Bąkowska, Sobieralska, Sikorska i Ławniczakowa. Na kolonie złożyli ofiary i dary p. starosta powiatowy Bruniewski, Magistrat, Ubezpieczalnia Społeczna, Browar Pomorski oraz korpus oficerski i podoficerski.

— **Podgórscy strzelcy w drodze do Warszawy na zjazd koncentracyjny.** W czwartek o godz. 7.30 wyruszyła z pl. Bankowego w Toruniu jako reprezentant Związku Strzeleckiego powiatu drużyna strzelecka na rowerach do Warszawy na koncentrację strzelecką. Strzelcy nasi wyjechali w pełnym uzbrojeniu bojowym w liczbie 4 strzelców, mianowicie: ob. Weber Bogumił, Politowski, Ogdowski i Borowiak, wszyscy z oddziału podgórskiego.

## SPRAWY ORBISU

**Szeroka 1-3, Tel. 13-78.**

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do Królewca w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu"

### Wycieczka do Królewca

Wyjazd dnia 14 bm. — Cena zł. 70,—.
Zapisy w Orbisie do dnia 12 bm.

### KALENDARZYK

Wtorek, 10. 8. — Wawrzyńca
Środa, 11. 8. — Zuzanny
Czwartek, 12. 8. — Klary

### STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 9. 8.: Kraków — 2,64 (2,67); Zawichost + 1,22 (1,19); Warszawa + 0,55 (0,54); Płock + 0,22 (0,22); Toruń — 0,03 (0,02); Fordon 0 (+ 0,04); Chełmno — 0,20 (0,14); Grudziądz — 0,03 (+ 0,04); Korzeniewo (+ ,22); Piekło — 0,50 (0,46); Tczew — 0,61 (0,56); Einlage + 2,16 (2,20); Schiewenhorst + 2,48 (2,46).

Temperatura wody w Wiśle 17,0 (17,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

### DYŻUR APTEK

W śródmieściu „Centralna" — ul. Chełmińska. Na Bydgoskim „św. Anny" — ul. Mickiewicza. Na Mokrem „pod Łabędziem" — ul. Kościuszki. Na Jakubskim „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

### KINA.

ARIA — „Allotria" i „Droga do sławy". (ostatni raz)
AS — „Narzeczona z Wiednia".
MARS — „Covboy-bohater".
ŚWIT — „Sobowtór Jacha Mortinera".

## Z Teatru Ziemi Pomorskiej

**REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**

Wtorek, dnia 10 b. m., Środa, dnia 11 b. m., Czwartek, dnia 12 b. m. — teatr w objeździe

**NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ „PAPA" Z KAZIMIERZEM JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM**

Najbliższym przedstawieniem Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, będzie premiera kapitalnej komedii G. A. Caillavet'a i R. De Flers'a p. t. „Papa". Rolę tytułową kreuje nasz przemiły gość, najwspanialszy artysta sceny polskiej i polskiego filmu p. Kazimierz Junosza-Stępowski. Zaznaczamy, że „Papa", grany był w ostatnim miesiącu z niesamowicie wielkim powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

## Flirt z X Muzą

**„COWBOY - BOHATER" — KINO MARS.**

Filmy cowboyskie cieszą się wielkim powodzeniem wśród szerokich rzesz kinomanów a zwłaszcza młodzieży. Kino Mars w najnowszym programie wyświetla film, którego treścią są przygody Bucha Jonesa i jego młodego przyjaciela na stepach dzikiego Zachodu. Bohater filmu — cowboy Buch Jones — występuje nie tylko w roli nieustraszonego jeźdźca, ale również jako obrońca uciśnionych. W nadprogramie dalszy ciąg przygód operatora Foxa, kreskówka i tygodnik Pat'a.

## Dobrze zaczynają

Trójka hultajska małoletnich w osobach Edwarda Krauzego, Alfonsa Wiśniewskiego i Czesława Zielińskiego w dniu 19 czerwca br. dla nabrania rutyny na przyszłość, włamała się do komórki emerytowanego kolejarza Józefa Góreckiego, skąd zabrali różnych narzędzi ślusarskich oraz kluczy na sumę 40 zł.

Przychwyceni i oddani do dyspozycji władz sądowych, przyznali się ze skruchą do kradzieży, oświadczając, iż zrobili to, nie wiedząc co czynią. Wobec okazania skruchy oraz chęci poprawy, sąd biorąc pod uwagę środowisko, w jakim się wychowują ci chłopcy, zastosował karę w postaci upomnienia, zarazem oddając ich pod odpowiedzialny dozór rodziców.


## Informator dla przyjezdnych w Toruniu

**Najlepsza okazja kupna**

**Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.**

A czy wiesz Ty panie młody,
Gdzie **krawatów** nowe mody?
Zachwycające desenie
Nabyć możesz w każdej cenie?
Wszak o tem wie każdy
W naszym mieście
**Tylko w Fabryce Krawatów**
**Przy Paulińskim Moście 1.**

Jak się przedstawia sprawa spadku żydówki Cohen?

# Bydgoszcz otrzyma 100.000 dolarów

## o ile zmarłej wybuduje mauzoleum

### Powrót prezydenta Barciszewskiego z Ameryki

Jak przed kilku tygodniami pisaliś-/, prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski wyjechał do **Wilkes Barre** w Stanach Zjednoczonych Ameryki, aby ostatecznie załatwić sprawę przejęcia przez miasto spadku po zmarłej tamże bydgoszczance, Żydówce Łaji Cohen, która majątek swój w wysokości **100.000 dolarów** zapisała Bydgoszczy z tym, że odsetki od kapitału zużyte zostaną na zapomogi dla niezamożnych Żydów bydgoskich.

Żydówka ta zmarła już w roku 1921, lecz radni miejscy wzbraniali się początkowo przyjąć spadek i dopiero w ostatnim czasie postanowiono przekonać się na miejscu, czy warto przyjąć legat i jakie ewtl. koszty i zastrzeżenia są połączone z przyjęciem.

W tym celu właśnie wyjechał do Ameryki p. prezydent Barciszewski. Jak się dowiadujemy z dzienników polskich, wychodzących w Ameryce, testament zawiera między innymi **klauzulę, obowiązującą zarząd miasta Bydgoszczy w razie przyjęcia spadku do wybudowania zmarłej Żydówce mauzoleum i wieczystego utrzymania jej grobów rodzinnych na cmentarzu w Wilkes Barre.** Kapitał przejść ma na własność miasta Bydgosz czy dopiero w roku **1941** z tym, że odsetki otrzymają starzy niezamożni Żydzi bydgoscy. P. prezydent Barciszewski toczył rokowania z zarządcami spadkowy mi o wypłatę **odsetek od kapitału.**

Pan prezydent Leon Barciszewski wrócił z Ameryki i obejmuje w dniu 11 bm. urzędowanie.

# KPW-iacy całego Pomorza w Chojnicach

## Doskonałe wyniki ogólno-pomorskich zawodów okręgowych

### Książkiewiczówna na stadionie chojnickim

Miłych gości gościły Chojnice ub. niedzieli. Zjechali się tam członkowie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu pomorskiego na gólnopomorskie okręgowe zawody sportowe w liczbie przeszło 300 zawodników **(nie licząc drużyn chojnickich).**

Na powitanie gości miasto przybrało wygląd odświętny. Z domów powiewały chorągwie. Nader uroczysty wygląd przybrały gmachy kolejowe, które przystrojono girlandami, godłem państwowym i flagami.

Rano po nabożeństwie nastąpiły na boisku raport i defilada zawodników. Raport odebrał wiceprezes zarządu okręgu KPW p. mgr. Matejski w towarzystwie wicestarosty chojnickiego p. mgr. Biedrzyńskiego. Po defiladzie do godz. 12 odbywały się przedbioje i rozgrywki w grach sportowych.

Po południu nastąpiły finały i trójbój kolejowo-wojskowy.

W zawodach startowało 69 lekkoatletek, 70 lekkoatletów i 30 w trójboju. Z braku miejsca i z powodu niebywale wielkiej, jak na Chojnice, frekwencji publiczności zebranej w liczbie ok. 2500 widzów, ograniczymy się do samego tylko podania pierwszych miejsc wyników finałowych.

Bieg 100 m. — Kulecki Bydgoszcz 11,6; bieg 1500 m.: Szyperski Bydgoszcz 4,24,2 m.; bieg 400 m.: Stulkiewicz Toruń 55,1 sek.; — sztafeta 4 razy 100: Gdańsk w składzie Bork, Skwierawski, Ploetz i Beling w czasie 49,2. Sztafeta olimpijska: Toruń w składzie Stul kiewicz, Milda, Kurtz i Nastroźny w czasie 3.49,2; skok wzwyż: Kulecki Bydgoszcz 170 cm.; pchnięcie kulą: Sobecki Gdynia 11,33 m.; skok wdal: Kurtz Toruń 6,25;

W klasie starszych: bieg 100 m.: Wiśniewski Grudziądz 12,8; skok wdal: Majtkowski Bydgoszcz 5.30 m.; rzut granatem: Korona Jan Terespol 59 m.;

KLASA PAŃ

Bieg 60 m.: Książkiewiczówna Toruń 7,8; sztafeta 4 razy 75 m.: Ognisko Toruń w składzie: Książkiewiczówna, Stawka, Wiśniewska, Lewandowska 42 sek. Skok wzwyż: — Książkiewiczówna (1,58 m) rzut dyskiem: Świerzyńska Toruń 28,40;

Bieg kolarski 64 km na trasie Kościerzyna — Chojnice odbył się w dobrych warun kach atmosferycznych. Startowało 44 zawodników, ukończyło 42 zawodników: 1) Ritter (Bydg.) 2 godz. 2 m. 20 sek., 2) Landmesser (Toruń) 2,02,28; 3) Żoliński (Gdynia) 2,0,41; klasa starszych: 1) Janicki (Bydg.) w czasie 2,05,23; 2) Jakubowski (Tczew) 2,16,01 i 3) Stajke Bronisław (Grudziądz) 2,23,26.

Kierownikiem zawodów był p. Jan Brzeziński. Podczas zawodów przygrywała orkiestra reprezentacyjna KPW Bydgoszcz, która znalazła szczere uznanie całego obywatelstwa. Po skończonych zawodach nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów.

# Mistrzowie garbarscy z całego Pomorza obradowali w Grudziądzu

W ub. roku w jesieni powstał w Grudziądzu cech garbarski, który skupił w swych szeregach mistrzów garbarskich z całego Pomorza. Na czele cechu stanął p. Adranowski z Lidzbarka, obecnie zamieszkały w Grudziądzu.

Ub. niedzieli cech ten odbył w lokalu M. Jarczyńskiego swe półroczne zebranie. Wzięli w tym zebraniu udział liczni mistrzowie z całego województwa pomorskiego, rozumiejący potrzebę wspólnej pracy nad poprawą bytu swego zawodu. Mniej licznie stawili się natomiast garbarze grudziądzcy. Po powitaniu i załatwieniu formalności wstępnych dokonano przyjęcia w sposób uroczysty 3 nowych członków, mistrzów pp. **Jana Kasprowicza** z Lubawy, **Józefa Koperskiego** z Karsina i **Jana Szlachetkę** z Więcborga.

Starszy cechu p. **Adranowski** wygłosił dłuższy refetat w którym omówił sposób przyjmowania i wypisywania uczniów, a następnie omówił sprawy fachowe. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zebrani podkreślali brak należytego zrozumienia konieczności poparcia polskiego rzemiosła a szczególnie zawodu garbarskiego.

Ostatnio powstało **kilka nowych warsztatów garbarskich** na Pomorzu, które spodziewają się znaleźć należyte poparcie zarówno władz jak i społeczeństwa.

# Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 9 sierpnia 1937 r.

**Dewizy**

Belgia 89,15—89,33—88,97; Berlin 212,97—212,11 Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 291,85—292,57—291,13; Kopenhaga 117,80—118,09—117,51; Londyn 26,38—26,45—26,31;; Nowy Jork czeki 5,288 siedem ósmych — 5,30 jedna ósma — 5,27 pięć ósmych; kabel 5,29 — 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; Oslo 132,88—132,22; Paryż 19,87—19,92—19,82; Praga 18,48—18,48—18,38; Sztokholm 136,00—136,33—135,67; Zurych 121,50—121,80—121,20; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,69—11,63; Montreal 5,29 siedem osmych — 5,27 trzy ósme; Tel Aviv 26,25—26,11.

Tendencja nieco słabsza.

**Waluty**

Belgi belgijskie 89,38—88,90; dolary amerykańskie 5,29 i pół — 5,27; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny holenderskie 292,57—290,85; franki francuskie 19,92—19,80; franki szwajcarskie 121,80—121,00; funty angielskie 26,45—26,29; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 17,80—17,00; korony duńskie 118,09—117,25; korony norweskie 132,88—131,90; korony szwedzkie 136,33—135,35; liry włoskie 25,00—23,50; marki fińskie 11,69—11,20; marki niemieckie 137,00—133,00; szyl. austriackie 99,20—98,50; marki srebrne 149,00—146,00; Tel Aviv 26,25—26,00.

**Akcje.**

Bank Polski 105,50; cukier 32,25; węgiel 23,50; Norblin 68,00; Ostrowiec 26,50; Starachowice 38,00; Haberbusch 38,50.

**Papiery**

4 i pół proc. wewnętrzna 57,00—57,25; 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 68,75 serie 83.25 — 2 emisja 68,00 serie 82,50; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61,00; 4 proc. pożyczka dolarowa 39,25—39,00; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58,00—58,13; 8 proc. ziemskie dol. kupon 19,34; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 56,75—57,00; 5 proc. Warszawy 1933 roku 61,75—62,00.

Tendencja dla pożyczek niejednolita dla listów nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 9 sierpnia 1937 r.

**Zboża**

Żyto nowe 21,50—22,00; pszenica stara 28,50—29; owies nowy 19,75—20,25; jęczmień brow. 20,50—21;

**Przetwory młynarskie**

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31,75—32,25; razowa 0—95 proc. 27,25—28,25; mąka psz. gat. Ia 0—65 proc. 41—42,50; razowa 0—95 proc. 34,75—33,75; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17; pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18—18,25; jęczmienne 16,25—16,75; kasza jęczmienna krajana wł w. 30,50—31,50; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 30,50—31,50; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42—43.

**Artykuły strączkowe**

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22—24.

**Nasiona**

Rzepak zimowy bez worka 52,00—53,00; rzepik zimowy bez worka 48,00—49,00; mak niebieski 64,00—66,00; gorczyca 38,00—40,00

**Artykuły pastewne**

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20; śrut soja 24—24,50; słoma żytnia prasowana 4,25—4,75; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie pras. 7,50—8.

Ogólne usposobienie spokojne.

# Programy radiowe

## Wtorek, dnia 10 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka — płyty. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalika. 13.00—15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja dla dzieci w opracowaniu Stanisława Roya (z Poznania). 16.20 Dariusz Milhaud: Sonata na skrzypce i fortepian. 16.45 Od Wejherowa do Pucka — felieton — wygłosi red. Leon Sobociński (z Torunia). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Oziminskiego. Transmisja z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 Szczawa — przyszłe wielkie zdrojowisko — pogadanka — wygłosi Jerzy Pilecki (z Krakowa). 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Słynni dyrygenci w repertuarze walców Jana Straussa — płyty. 18.50 Pogadanka aktualnia. 19.00 „Idee fixe" skecz Fryderyka Karinthy. Przekład Wuzeta. 19.15 Obrazki z Finlandii — muzyczny reportaż z płyt. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00—21.45 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz zespołu „Te cztery" i Karola Hanusza (piosenki). 21.45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym — napisał Antoni Cwojdziński. 22.00 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych. Udział wezmą Agnes Zander Stroemberg (Sztockholm), Halvdan Karterund — fortepian (Norwegia), Róża Drecksler — skrzypce (Praga) i Adam Kaniowski — skrzypce (Polska). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Odszkodowanie łowieckie" — pogadanka roln. wygł. dr. inż. Leon Ossowski. 13.00—14.05 „Jak kto woli"... — płyty. 15.00 Pogodne melodie — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Drobiazgi skrzypcowe — płyty. 18,45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańczymy — płyty.

## Środa, dnia 11 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12,25 Koncert orkiestry wojskowej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Tadeusza Łopalewskiego. 16,15 Trio Polskiego Radia. 16,45 Bitwa warszawska w 1920 r. — odczyt, wygłosi rotm. dypl. Władysław Dzlewanowski. 17,00 Koncert solistów. 17,50 „Rower i motocykl" — pogadanka wygł. Wacław Frenkiel. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18,15 Orkiestra Pawła Godwina i Gitta Alpar — sopran (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — XVII audycja (płyty) Eryk Kleiber. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Heleny Landauówny. 21,45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym — napisał Antoni Cwojdziński. 21,00 Koncert rozrywkowy. Wyk. Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego z udz. Mariana Altenberga — fortepian. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15—12,25 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.05 Potpourri z operetek i piosenki włoskie — płyty. 15,40—15,45 Wiadomości z Pomorza. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Muzyka słowiańska — płyty. 18,45—18,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00- 19.50 Bydgoszcz na naszej fali. W przerwie „Noc na pogotowiu ratunkowym" — felieton. Wygłosi Józef Kołodziej. 23,00—23,30 Muzyka taneczna — płyty.

# Wiadomości sportowe

OSTATECZNE WYNIKI MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI W KATEGORII DRUŻYN WOJSKOWYCH:

1) 33 p. p. — 750 pkt.
2) 1 bat. strz. — 745,5 pkt.
3) 10 p. p. — 742,25 pkt.

W GRUPIE DRUGIEJ PRZED POBOROWYCH

1) Z. S. Skarżysko — 740,75.
2) Warszawa śródmieście — 712,75.
3) Z. S. Janowa Dolina — 702.
6) Z. S. Kościerzyna.

W KLASIE 2-B PO POBOROWYCH

1) Z. S. P. M. S. — Łódź — 726,25 pkt.
2) Z. S. Janowa Dolina — 721,25 (Janowa Dolina w ub. r. zdobyła mistrzostwo marszu).
3) K. K. S. — Gdańsk — 711,25,
4) Z. S. Gdynia — 702.

WYNIKI STRZELANIA:

W klasie pierwszej, tzn. w grupie drużyn wojskowych: 1) 33 p. p. uzyskując 25 pkt.
2) 1 bat. strz. 25.
3) 10 p. p. — 24.

W KATEGORII PRZED POBOROWYCH:

1) Z. S. Skarżysko — 29.
2) Z. S. Warszawa — 25/23.
3) Z. S. Norblin Warszawa — 19.

W KLASIE PO POBOROWYCH

1) Z. S. P. M. S. — Łódź — 32 pkt. (najlepszy wynik strzelania, o 7 punktów więcej niż najlepsza drużyna wojskowa),
2) Z. S. Janowa Dolina — 27
3) K. K. S. Gdańsk — 27.

**PRZED MIĘDZYNARODOWYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI W TENISIE W BYDGOSZCZY.**

W dniach od 25 do 29 bm. odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Bydgoski K. S., któremu Polski Zw. L. Tenisowy powierzył organizację tej imprezy, postanowił — mimo wysokich kosztów — sprowadzić na zawody wybitnych graczy zagranicznych. Jak dotąd, zapewniony jest udział mistrzyni Jugosławii — Kovac, mistrzyni Austrii — Herbst, wicemistrza Austrii — Redla, Węgrów — Szigeti i Dallos, czterech tenisistów niemieckich z Berlina i 2 z Prus Wschodnich (Hendewerk i Neiss).

Polskę reprezentować będzie dziesięciu najlepszych naszych tenisistów z Hebdą, Tłoczyńskim, Witmanem, Spychałą i Warmińskim na czele, oraz najlepsze nasze tenisistki z mistrzynią Polski — Głowacką na czele.

Oprócz turnieju międzynarodowego rozegrane będą w tym samym czasie w Bydgoszczy mistrzostwa Polski juniorek do lat 20 i seniorów ponad 40 lat, w konkurencji krajowej.

**POZNAŃ TRACI SIPIŃSKIEGO.**

Reprezentacyjny bokser Polski Sipiński zaangażowany został na okres trzech lat do Ostrowa Kieleckiego, gdzie trenować będzie sekcję pięściarską klubu sportowego zakładów ostrowieckich. Warta, jak również i Poznań straciła doskonałego zawodnika, **jednego z najlepszych obok Majchrzyckiego techników bokserskich.**

**Z KIM WALCZĄ NASI WIOŚLARZE NA MISTRZOSTWACH EUROPY?**

W dniach od 13 do 15 sierpnia odbędą się w Amsterdamie zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. W zawodach startuje 209 wioślarzy na 59 łodziach, reprezentujących 12 państw. **Polscy wioślarze, jak wiadomo, walczą jedynie w 2-ch konkurencjach: w jedynkach i dwójkach ze sternikiem:**

**W jedynkach** startuje 8 państw: Polska (Verey), Niemcy, Francja, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Dania i Austria.

**W dwójkach ze sternikiem** startuje również 8 państw: Niemcy, Francja, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Węgry, Jugosławia i Polska.

**NIEMCY — FRANCJA W LEKKIEJ ATLETYCE.**

**Monachium. (PAT.)** W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Francja — Niemcy w Monachium zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku bardzo wysokim 103:48 pkt.

W ramach meczu Weinkötz ustanowił nowy rekord Niemiec w skoku wzwyż wynikiem 200 cm.

**ZWYCIĘSTWA NIEMIECKICH KOLARZY W ŁODZI.**

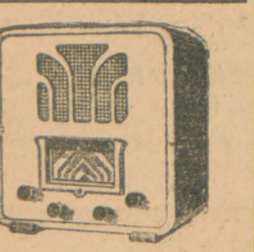
**Łódź. (PAT.)** Na torze Helenowskim odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem elity kolarzy niemieckich. Najważniejszą imprezą rozgrywaną w niedzielę w konkurencji międzynarodowej były międzynarodowe mistrzostwa Łodzi. Sensacją przedbiegów było pokonanie przez Łodzianina Osmulskiego, zdobywcy złotego medalu olimpijskiego Niemca Ihbe.

W drugiej rozgrywce zwyciężył Hasselberg (Niemcy) w czasie 15,6.

Trzecią konkurencją był wyścig olimpijski z tzw. „Pour Suite". Zwyciężyła drużyna niemiecka w składzie Hasselberg, Aymans, Karsch, Ihbe, ustanawiając nowy rekord toru w czasie 4:42 przed drużyną Schorn, Horn, Ponczyk, Osmulski w czasie 4:50.

## TORUŃ

**Okazja sierpniowa**
**Białe tygodnie**
płótna — inlety
**najtaniej**
**P. Składanowski**
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty
5188



**Radia** nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca
**ZAKŁAD MECHANICZNY**
**K. Tułodziecki**
**Toruń, Małe Garbary 9,**
telefon 1702.

### Mieszkania

1—2-pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorza" Bydgoska 56, pod „75T".

### Samochód

osobowy, limuzyna, Austro-Daimler, 6-osobowy, 6 opon bardzo dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. Lubicki Hurt Sp. z o. o. Toruń, Kopernika 10. 5358C

### Wyremontuj

swoje mieszkanie materiałem kupionym w firmie T. Rzymkowski — Toruń Szeroka 43, tel. 19-23. (5187 C)

### Dlaczego!

przepłacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C

### Salon de Coiffure



dla pań i panów
**Toruń**
**Bydgoska 58**
wykonuje trwałą ondulację
**aparatem elektrycznym**

### BECZKI

nowe do ogórków, kapusty i t. p. sztuka 3.95, słoje do zapraw od 0.15, chłodnice do masła 0.85, butle do wina od 0.70. 300 serwisów stale do wyboru. Kredyt na asygnaty. — Poleca
**E. SZYMAŃSKI**
Telef. 17-16.
Toruń, Stary Rynek 11,
Wąbrzeźno, Hallera 5.
Chełmża, Rynek 2.
5178

### Dom

nowy, 5 pokoi, weranda, łazienka, kuchnia, budynek gospodarczy, ogród 1 ha owocowy — okazyjnie sprzedam — dług 3% długoterminowy. Adamski, Działdowo. 5395C

### Sprzedam

gospodarstwo 25 mórg. Łuczak, Dębiniec, poczta Suchatówko, powiat Inowrocław. 5397C

---

*Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy i przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni*

*Wszystko z* 4809
**ELEKTROTECHNIKI**
*znajdziecie wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie*
*Inż.* **Tadeusz Wieczffiński**
*Gdynia, ul. Świętojańska 59 tel. 28-38*

---

**ZAKŁAD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**
# „WISKOZA"
**Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością**
**w Toruniu, ul. Żółkiewskiego 20/22, telef. 25-31**
**produkuje**
**błonę wiskozanową**
5392

---

Zlecenie Nr. 3090/4. 5398

**PRZETARG**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu Wydział Zasobów w Toruniu, zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 178 z dnia 6. 8. br. przetarg publiczny, wyznaczony na dzień 31-go sierpnia br. na wyładunek węgla — około 15 do 20.000 ton miesięcznie — z wagonów do składnic opałowych.

**Od dnia 1 października 1937 r.**
w Toruniu Przedmieściu, Toruniu Mokrem, Bydgoszczy, Chojnicach, Zajączkowie Tczewskim, Tczewie, Laskowicach, Smętowie, Pucku, Kartuzach, Grudziądzu, Iłowie, Karsznicach, Pruszcz-Bagienicy, Świeciu, Nakle, Kościerzynie, Brodnicy, Lubawie i Wejherowie,
**oraz od 1 listopada 1937 r.**
w Gdyni.

---




usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.
5341

---

**Mecz piłki nożnej**
## Gdańsk-Warszawa
dnia 15 sierpnia 1937 r., o godz. 17-tej odbędzie się na stadionie sportowym Niederstadt.
**Przedtem mecz młodzieży**

| Ceny wstępu: | W przedsprzedaży: | Przy kasie |
|---|---|---|
| Trybuna | 1.50 G. | 2.— G. |
| Miejsce siedz. | 1.10 „ | 1.50 „ |
| Miejsce stojące | 0.70 „ | 1.— „ |
| Młodzież | 0.30 „ | 0.50 „ |
| Bezrobotni | 0.30 „ | 0.50 „ |

Wliącznie z ofiarą sportową

**Przedsprzedaż:**
F-ma Rabe, Gdańsk, Wrzeszcz i Sopoty, Biuro Podróży „Orbis" (Dworzec Główny).
DRL. — i wykazy młodzieży **nie ważne.**
**Deutscher Reichsbund für Leibesübungen**
**Kreis Danzig**
5401

---

Zlecenie Nr. 837/VIII. 5404

**Zarząd Miejski w Bydgoszczy**
**Wydział IX — Oddział Drogowy**
ogłasza niniejszym

**PRZETARG**

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na
1) zabrukowanie ul. Kossaka,
2) zabrukowanie ul. Smoleńskiej,
3) nowe powłoki szcsowe.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 2,— zł. w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. Oferty należy składać w Registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 14 sierpnia 1937 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1937 r.

**Za Prezydenta miasta:**
**Naczelnik Wydziału IX**
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Radca Budownictwa Magistratu.

---

### Motocykl

BSA, 500 ccm, model 1936, jak nowy korzystnie sprzeda Katafias, Toruń. 5396C

## GDYNIA

### Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

# Działki
**budowlane**
**nad morzem**
**Plan parcelacyjny zatwierdzony.**
**Cena od 3.- zł za metr²**
**Planiki oraz informacje**
**Gdynia, tel. 33-46**
**Bigott i Welter**
**Pierwoszyno, Gdynia 4**
Przywłaszczenie może natychmiast nastąpić. 4272Mk



**Wartość Pańskiego domu** wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT". Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski. upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

### Willę

Gdynia-Orłowo, piękny projekt, okolica — gimnazjum, blisko morza, nowo pobudowana, dochód 400 zł, sprzedam tanio. Wiadomość: Frankowski — Kasztanowa 9. 5405M

### Domek

3 pokoje, hall, służbowy — łazienka, w Gdyni, Wzgórze Focha, na bardzo dogodnych warunkach spłaty, sprzedam. Informacje do godz. 14, telef. 39-41, żądać wewnętrzny 24. 5406M

### Rzadka okazja!

Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedyńczych, lub też dla dwuch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

### Willa

7 pokoi, wygody, duży ogród owocowo-warzywny, nad samym morzem do wynajęcia. Gdynia, Kamienna Góra, Sienkiewicza 35, od 10—12-tej i 3—5-tej, 5321M

## GRUDZIĄDZ

### Potrzebna

kasjerka do restauracji, bezwzględnie uczciwa. Gwarancja lub kaucja. Grudziądz „Bristol", Legionów nr. 7. 5400

### Kocioł

dużego rozmiaru, do centralnego ogrzewania oraz część rur do sprzedania. Grudziądz, Legionów 31. 5399G

## BYDGOSZCZ

### Miód

**pszczelny,** czysty zakupuje w większych ilościach **„Lukullus", Bydgoszcz,** ul. Poznańska 16, tel. 1670. 5386B

### Pisaniem

adresów każdy zarobi. Za tysiąc płacę złotych dziesięć. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia: Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18/14. 5335

### Ważne

dla chemicznych pralni nasz adres Pralnia „Kryształ", Kraków, Wolnica 8, 7 gr. kołnierz. 4506

### Lakiery

pokosty, farby, pendzle, tapety, listwy, borty, gustownie, tanio u T. Rzymkowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187Ck

---

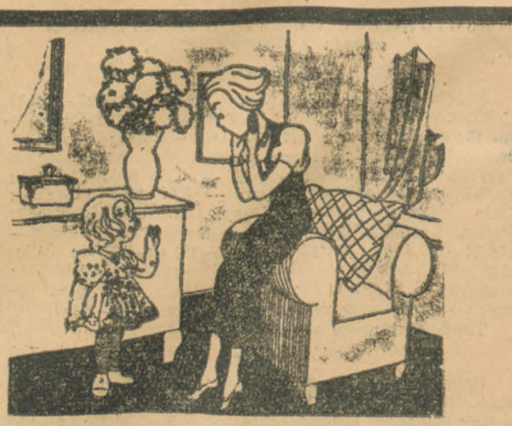
**Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!**

---

**Pluskwy**
**karaluchy, wytępi z zarodkami tylko nowy płyn** 4854
**„GAZOLIT"**
Ludziom nieszkodliwy.

### Rowery

centryfugi — maszyny do szycia oraz wszelkie części zapasowe poleca tanio **Jan Kozłowski**, Toruń, Prosta 11 5205



— Elżuniu, jak ty wyglądasz?
— To nic, mamo, miałam kilka tłustych plam na sukience i wzięłam przeto krem odtłuszczający.

---


**OGŁOSZENIA:**

| | |
|---|---|
| wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej | 0.20 zł |
| w tekście na pierwszej stronie | 1.00 zł |
| w tekście na drugiej i trzeciej stronie | 0.80 zł |
| w tekście na dalszych stronach | 0.50 zł |

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:**

| | |
|---|---|
| W ekspedycji miejscowych agencyj | 2.00 zł |
| Z odnoszeniem do domu | 2.20 zł |
| Przez pocztę z odnoszeniem do domu | 2.40 zł |
| Pod opaską | 4,50 zł |
| W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca | 2.00 gd |
| W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost | 1.75 gd |
| Zagranicą | 4.00 zł |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
**WACŁAW WYTYK**, Toruń, ul. Bydgoska 56.

**UWAGI:**

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 52. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.